



DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najbliższy numer liczy **10 str.** Naczelny Redaktor: przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 Cena numeru w Torunlu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, piątek 18 września 1931 Nr. 214

Złowrogi posiew kakolnego ziarna separatystów

Prasa wschodnio-pruska o „separatystycznych dążeniach Pomorza i Wielkopolski“

„Będziemy obserwować każdy ruch dążący do osłabienia Polski“.

KRÓLEWIEC, 15. 9. (Od wł. kór.) W nacjonalistycznym piśmie prusko-wschodnim „Ortelsburger Zeitung“ (Nr. 201) ukazał się artykuł, omawiający znaną akcję Stronnictwa Narodowego na Ziemiach Zachodnich pt. „SEPARATISTISCHE BESTREBUNGEN IN POSEN UND POMERELLEN“ (SEPARATYSTYCZNE DĄŻENIA W POZNAŃSKIM I NA POMORZU).

W artykule tym omawiającym przejawy separatyzmu na Ziemiach Zachodnich „Ortelsburger Ztg.“ zapewnia, że „BĘDZIE Z NAJWIĘKSZĄ UWAGĄ OBSERWOWAĆ KAŻDY RUCH, MÓGĄCY DOPROWADZIĆ DO OSŁABIANIA NASZEGO ZAGORZAŁEGO WROGA NA WSCHODZIE (POLSKIE) I WYTWORZENIA ZNOŚNIEJSZYCH STOSUNKÓW NA TERENIE WSCHODNIO-EUROPEJSKIM.

„BĘDZEMY MUSIELI — kończy nacjonalistyczny organ wschodnio-pruski WYCIĄGNAĆ Z NIEGO (z ruchu separatystycznego na Ziemiach Zachodnich przyp. red.) WNIOSKI CO DO UTRZYMANIA STATUS QUO WYTWORZONEGO PRZEZ TRAKTAT WERSALSKI W EUROPIE. Istotnie owocna polityka niemiecka miałaby tu wielkie możliwości do działania“.

Artykuł nacjonalistycznego organu wschodnio-pruskiego odsłania nam tę przeraźliwą i niesłychanie szkodliwą w swych skutkach robotę, jaką

wiosną i latem rozpoczęli na terenie Pomorza i Wielkopolski „narodowej“ z pod znaku Stronnictwa Narodowego i Obwiespolu, rzucając zatrute hasła w stylu „Pomorze chce być sobą“, „Separatyzm pomorski wczoraj i dziś“ itd. itd., co piętnowaliśmy jak najostrzej w szeregu artykułów na łamach naszych Wydawnictw.

Rozbijającą robotę endeckiej opo-

zycji, która w fanatyzmie partyjnym zaczęła odgrzewać dawniejsze hasła separatystów pomorskich głoszone oficjalnie na łamach prasy pomorskiej w artykułach adw. dra Ossowskiego i dążąc do stworzenia osobnych organizacji wojskowo-politycznych na ziemiach b. zaboru pruskiego, z wielką uwagą zaczęli obserwować nasi sąsiedzi z Zachodu.

Konferencja Okrągłego Stołu



W konferencji Okrągłego Stołu, poświęconej sprawom Indyi, bierze tym razem udział jak wiadomo sędziwy wódz Hindusów, Mahatma Gandhi. Powyżej widzimy go obok przewodniczącego konferencji lorda Sankeya. Po drugiej strony Gandhiego siedzi Pandyt Malawya. Po prawej stronie lorda Sankeya siedzą lord Peel i sir Samuel Hoare.

Rokowania graniczne polsko-czechosłowackie odbywają się w Gdyni

Przyjazd obu delegacji — Rozmowy potrwać do dnia 25 bm.

We wtorek w godzinach popołudniowych przybyli do Gdyni członkowie komisji dla polsko-czechosłowackich rokowań granicznych. Obie delegacje, polska i czechosłowacka, zamieszkały w „Domu Zdrowym“ i tam odbywać będą swoje rokowania.

W skład delegacji czechosłowackiej wchodzi pp.: inż. Wacław Roubik, pełnomocnik rządu czechosłowackiego, dr. Bobek, nac. dep. czechosł. min. spr. wewn., inż. Józef Rousek i Fr. Blaszek. Delegacji towarzyszy radca poselstwa polskiego p. Lisicki.

Ze strony polskiej pełnomocnikiem rządu Rzpl. do rokowań granicznych jest p. prof. dr. Walery Goetel, w skład delegacji zaś wchodzi pp.: Wacław Łaciński, kier. tel. spraw kom. i granicznych, nac. Alfred Konopka, radca min. Miecz. Okęcki i inni.

Rokowania odbywają się w sali klu-

bowej „Domu Zdrowego“ i potrwać prawdopodobnie do dn. 25 bm. Wczoraj przedstawiciele obu delegacji z pp. inż. Roubikiem i prof. Goetlem na czele złożyli wizytę p. wicekom. rządu Bederskiemu, zastępującemu bawiącego służbowo w Warszawie kom. Zabierzowskiego. W tych dniach miasto wyda na cześć gości bankiet.

Wybór na miejsce rokowań granicznych polsko-czechosłowackich w Gdyni stoi prawdopodobnie w związku ze znanymi projektami utworzenia w polskim porcie bazy dla Czechosłowackiego handlu morskiego. Aczkolwiek rokowania dotyczą innej materji, to jednak pobyt gości czechosłowackich w Gdyni umożliwi im bliższe zapoznanie się z powyższym problemem.

Raport hr. Gravinga przed forum Ligi Narodów

Gdańsk — 17. 9. (Pat). Wczorajsze dzienniki opublikowały urzędowy komunikat gdańskiej delegacji w Genewie, donoszący, że sprawy gdańskie rozpatrywane będą przez Radę Ligi Prawdopodobie dopiero dn. 19 bm. Głównym punktem obrad będzie rozpatrzenie raportu hr. Gravinga.

Gdańsk — 17. 9. (Pat). Wczorajsze dzienniki opublikowały urzędowy komunikat gdańskiej delegacji w Genewie, donoszący, że sprawy gdańskie rozpatrywane będą przez Radę Ligi Prawdopodobie dopiero dn. 19 bm. Głównym punktem obrad będzie rozpatrzenie raportu hr. Gravinga.

Prusacy zrozumieli, że dywersyjna robota endecka na terenie Pomorza i Poznańskiego idzie po linii osłabienia Polski i daje propagandzie niemieckiej daleko sięgające atuty w kierunku rewizjonistycznym. Zapowiedź, że „będą wyciągać wnioski“ z faktów posiadanych co do „dążeń separatystycznych“ na Ziemiach Zachodnich jest haniebnym dowodem, iż obłąkana robota partyjna endecków pomorskich ze „Słowem Pomorskiem“ na czele stwarza argumenty dla antypolskiej propagandy rewizjonistycznej polityki niemieckiej, czyli, że opozycyjne wycieczki przeciw własnemu rządowi i hasła separatystyczne prasy pomorsko-poznańskiej Stronnictwa Narodowego, stają się wodą na młyn polityki pruskiej, „z największą uwagą obserwującej każdy ruch mogący doprowadzić do osłabienia Państwa Polskiego.“

Ten rezultat akcji prasowej Stronnictwa Narodowego przyjmie społeczeństwo pomorskie z najwyższym oburzeniem do wiadomości.

45 milionów strat poniosł skarb Rzplitej wskutek wykroczeń celników gdańskich

Wczoraj w biurze wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku złożony został wniosek rządu polskiego o rozstrzygnięcie w trybie przewidzianym przez art. 29 umowy paryskiej sprawy, dotyczącej szeregu pogwałceń przez administrację celną W. M. Gdańska przepisów zawartych w obowiązujących umowach oraz zarządzeniach ogólnych polskich władz celnych, wydawanych dla całego obszaru celnego Rzplitej Polskiej, którego częścią składową jest również obszar Wolnego Miasta Gdańska.

Pogwałcenia te pochodzą: 1) z utrudniania dokonywania czynności kontrolujących polskim inspektorem celnym, urzędującym na terenie Wolnego Miasta; 2) nie wykonania przez W. M. Gdańsk zarządzeń celnych i ogólnych zarządzeń polskiej administracji celnej; 3) przekroczenia przez Gdańskie zarządzenia celne swych kompetencji; 4) z braku dostatecznej ilości gdańskich urzędników celnych, władających polskim językiem; 5) z powodu szeregu wykroczeń w stosunku do interpretacji i wykonywania przepisów, dotyczących obrotów uszlachetniających jako też nieprawidłowości w obrocie towarowym przy ruchu granicznym.

Pogwałcenia przez gdańskie władze celne postanowień umów, dotyczących wykonania ogólnych przepisów polskich centralnych władz celnych są pozatem nie stosowaniem się do rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 1 września 1923 roku.

Wobec tego rząd polski co do tej części swego wniosku domaga się skonstatowania przez wysokiego komisarza dokonanych przez Gdańsk tzw. actions direct — w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 13 marca 1925 roku Rząd polski według przewidywanych obliczeń oszacował straty, powstałe z tytułu wykroczeń gdańskiego zarządzenia celnego na 45 milionów złotych zwrotu żąda od Gdańska

Jules Sauerwein
redaktor polityczny „Matin'a”

Sesja genewska a kryzys światowy

Copyright By „Iekra”.

Genewa we wrześniu 1931.

Jeden z najwybitniejszych politycznych redaktorów francuskich, wybitnie znany redaktor „Matin'a” p. Juliusz Sauerwein umieszcza na łamach naszych Wydawnictw niezmiernie interesujący i głęboko ujęty artykuł na temat niezmiernych trudności i zamętu, jaki przeżywa skłócona Europa.

Wybitny autorytet, jakim cieszy się red. Sauerwein, ocenia z dużym pesymizmem brzemie kryzysu i uważa, że tylko współpraca sił umysłowych i gospodarczych całego świata może stworzyć zwolna lekarstwo na cierpienia ludzkości.

Niemniej ciekawym i godnym uwagi jest stanowisko red. Sauerweina w sprawie KRYZYSU I JEGO NAPIĘCIA W POLSCE, o czym poniżej Red.

Byłem zawsze fanatycznym zwolennikiem Ligi Narodów. Nie oczekiwałem nawet końca wojny, aby przyłączyć się do wyznawców idei stworzenia takiej organizacji międzynarodowej, któraby mogła zapobiec powtórzeniu się podobnej katastrofy. W maju 1918 r., w kilka dni po niespodziance wojennej pod „Chemin des Dames”, kiedy dopuszczano jeszcze powszechnie możliwość wielkiej ofensywy niemieckiej było mi danem — w całkowitem porozumieniu z dyrekcją „Matin'a” — ogłosić na łamach tego dziennika wywiad z p. Leonem Bourgeois, obok prezydenta Wilsona, drugim twórcą Ligi Narodów.

Chcieliśmy ją widzieć bardziej niezależną i mocniejszą, aniżeli jest ona dzisiaj. Leon Bourgeois chciał wyposażyć ją w armię międzynarodową, pod jej rozkazami pozostającą. Twierdził, że armia ta nie musi być nawet liczna, gdyż dysponować będzie wielką siłą moralną, jaką nada jej fakt posiadania w swych szeregach obywateli 30 państw. Ja ze swej strony prowadziłem kampanię za przyznaniem Lidze Narodów suwerennego terytorjum, z którego — jak papież w Citta del Vaticano — mogłaby w chwilach kryzysu działać wolą własną, bez zapytywania rządów państw o pozwolenie.

Dzisiaj Liga Narodów nie ma wojsk i jest skromnym gościem rządu helweckiego, a w konsekwencji nieziszczonych marzeń trudno wymagać od niej dostatecznej siły do stosowania radykalnego lekarstwa na wielkie znoje. Udaje się jej jednak załatwiać mniejsze konflikty: załagodzić spór grecko-bułgarski, zadecydować o wyspach Aalandzkich, podzielić terytorjum Górnego Śląska. Ostatnio nawet umiała Liga Narodów stworzyć dla Niemiec i Austrii możliwość wyrzeczenia się niebezpiecznego przymierza politycznego, bez zbytecznego poniżenia godności obu państw.

Oto co może uczynić Liga Narodów, ofiarowując państwom swój aparat, swych specjalistów i swe metody pracy.

Dzisiaj jednak znaleźliśmy się w obliczu trudności tak wielkich i zamętu tak głęboko sięgającego, że uporanie się z tem wszystkim — przerasta siły organizacji genewskiej.

Dzisiaj odpowiedzialne RZĄDY PAŃSTW MUSZĄ SIĘGAĆ DO RDZENIA SIŁ ŻYWOTNYCH SWOICH NARODÓW, które wprzód trzeba do tego wychować, stamtąd dobyć mocy i przelać ją do wspólnego kotła Ligi Narodów. Trzeba nam w chwili bieżącej nie tylko rozwiązań nieomal genialnych, ale także prawdziwej wiary, zaufania i ducha poświęcenia,

ażby przezwyciężyć siłę straszliwego prądu, unoszącego Europę.

Te przyczyny, zdaniem moim wywołują stan zupełnego braku równowagi w państwach, umysłach i walutach Europy — a może i Nowego Świata.

Jeżeli idzie o problemy państwowe, to widać, że władza polityczna przybiera formy najbardziej skrajne, że państwa europejskie oscylują od demagogii parlamentarnej do dyktatury, że chwilami parlamentaryzm jest bezsilny, a skądinąd

władza jednostki, zapewniając państwu ład wewnętrzny, nie umie również rozwiązać wielkich zagadnień. A właśnie problem władzy politycznej wkracza z głosem decydującym w dziedzinę spraw gospodarczych.

Każda z małych jednostek gospodarczych, tworzących Europę, trawi czas na bronieniu się przed sąsiadem, a właściwie na atakowaniu go przez arbitralne, często niespodziewane, podnoszenie opłat wwozowych na jego wyroby.

Nieszczęsne skutki interwencji politycznej w dziedzinie wymiany towarowej...

Do tych przyczyn zamieszania przyłączają się jeszcze NIENAWISCI RASOWE, KULTURALNE I RELIGIjne. Nieszczęśliwi Europejczycy nie tylko nie umieją jeszcze handlować ze sobą w spokoju, ale nie wynaleźli jeszcze formuł, któreby uspokoiły przeciwnościwa narodowościowe, mimo, że traktaty pokojowe 1919 r. uwolniły 3/4 mniejszości narodowych z pod ucisku zaborców obcych.

Proszę sobie wyobrazić na niewielkim przecięt kontynencie 30 KONSTYTUCYJ, 30 GRANIC CELNYCH, 30 NAD 30 RÓŻNYCH JEZYKÓW, 30 WALUT, 30 PRAWODAWSTW — a wszystko to znieprawione przez nienawiści i ambicje, wstrząsane przez cierpienia olbrzymie i głębokie klas wydziedziczonych, do których nie zawsze nale-

żą pracownicy rąk — częściej pracownicy umysłowi.

Co miesiąc przychodzą setki tysięcy pracowników do obozu pozbawionych pracy i to nie czasowo, ale często pozbawionych wogóle możliwości produkcyjnej i regularnej pracy. Te setki tysięcy istnień ludzkich, nawet bez propagandy moskiewskiej, stają się bolszewikami, o ile pod pojęciem bolszewika rozumie się jednostkę, pozbawioną w obecnym ustroju społecznym możliwości osiągnięcia sukcesu i nadziei rozwoju swych zdolności bez przewrotu socjalnego.

Oczywiście, że kraj taki jak Polska, w której rolnictwo przeważa nad skromnie rozwiniętym przemysłem i której ludność potrafi ograniczyć swe potrzeby — NIE CIERPI POD BRZEMIENIEM KRYZYSU TAK DOTKLIWIE, JAK INNI. Polska posiada, jak Francja, dodatnią równowagę i pracowiłą ludność. Ale nawet u Was utrudniony zbyt produkcji rolnej powoduje nędzę, a ktoż może wierzyć w to, że na stosunkach waszych nie odbiłaby się katastrofa społeczna i gospodarcza, która by zniszczyła Niemcy. Łódź i Śląsk są mocno związane z rynkami międzynarodowymi. A więc, jeżeli źle jest w Europie — nikt u Was nie może pozostać obojętny.

Nie ludźmy się pozorami dobrobytu i szczęśliwości pewnych miast i krajów. Nie wolno oceniać sytuacji naszego kon-

tynentu według obrazu, jaki daje szczególnie oszczędna Francja lub Belgia, może Holandia i państwa skandynawskie.

Pamiętać trzeba o zamykanych domach handlowych, o bankach, będących w przededniu bankructwa, o folwarkach, zapelnionych niesprzedanym zbożem, o bezwzględnej agitacji politycznej, o milionach zrozpaczonych bezrobotnych — pamiętać trzeba, ażeby zdać sobie z tego sprawę, że Europa znajduje się w złych warunkach dla przeciwstawienia się skutkom światowego kryzysu, odczuwanego w całej Anglii i całej Ameryce, na równi z Europą.

Zmienia się wartość umysłów i pieniędzy. Przemiany gospodarcze stają się koniecznością.

Nie można oczekiwać od 52 delegacji, przybywających do Genewy ze skromnymi instrukcjami swych przedstawionych rządów, ażeby dały światu lekarstwo na cierpienia tak poważne.

Dla tego celu POTRZEBNA JEST WSPÓŁPRACA SIŁ UMYSŁOWYCH I GOSPODARCZYCH CAŁEGO ŚWIATA. I dlatego — w tej chwili — Genewa jest czymś w rodzaju akademii. Pomiędzy Waszyngtonem zaś, Paryżem, Londynem i Berlinem rozstrzyga się los cywilizacji.

Powiem nawet: — raczej pomiędzy Waszyngtonem i Paryżem, skoro mimo kryzysu, dającego się tak mocno we znaki Ameryce i poczynającego i nas — Francuzów — gnębić te dwa tylko kraje, zdołały utrzymać swe źródła finansowe i — co cenniejsze — równowagę umysłów i zdrowy sąd. Czy będą umiały przysłużyć się niemi, zanim będzie za późno?...

Rewolucja na partykularzu

Pucz w zielonej Styrii — Groteska rewolucyjna — Brak zmysłu rewolucyjnego organizatorów — Brak organizacji — Protest przeciw Hadze i Genewie — Koniec wpływów Heimwehry — Woda na młyn socjalistów

Nowa rewolucja, raczej nowa próba rewolucji, nowy pucz... Gdzie? Może gdzieś w Południowej Ameryce, a może — w ostateczności — w Niemczech, gdzie potężne organizacje czekają z bronią u nogi na hasło? Nie. Niktby się nie spodziewał, o jaki kraj tu chodzi.

Sztandar buntu — w tym wypadku nie czerwony, lecz czarny — powiał na jeden dzień tylko nad zieloną Styrią, łagodnym i pięknym krajem wzgórz i win owocowych. Na równi z resztą Austrii tamtejsza ludność niemiecka wskutek domieszki krwi obcej — słowiańskiej, włoskiej itd. — jest łagodniejsza, bardziej sceptyczna, mniej militarystyczna i mniej karna od rodaków z Reichu. — A mimo to pucz, ale pucz w miejscowym stylu, bezkrwawy niemal, humanitarny, nader krótkotrwały.

Można powiedzieć, że był to jedyny na przestrzeni ziem niemieckich czynny odruch przeciw uchwałom haskim i deklaracjom genewskim, odwołującym ekonomiczny An-

schluss między Austrią i Niemcami. Gdy w silnych Niemczech głosy protestu odzywają się jedynie w prasie i w kołach parlamentarnych, żądających głowy dr. Curtiusa, to w słabej Austrii przychodzi do groteskowej ruchawki, źle pomyślanej i źle kierowanej. Zabrakło równocześnie i głów i rąk. Prawdziwa rewolucja na partykularzu, nie rozumiejąca tego, co się dzieje na świecie i nie wiedząca czego chce.

Wskutek lekkomyślnej i zabawnej ruchawki, wszczętej przez przywódców Heimwehry, dr. Pfiemera i Rautera, organizacja ta utraciła resztki swego znaczenia i wpływów. Jeszcze do niedawna brano ją poważnie i zajmowano się nią pilnie na łamach prasy światowej. — Z niepokojem śledzono przebieg jej mobilizacji i manewrów. Obawiano się wojny domowej w Austrii, obcej interwencji i możliwości międzynarodowych zawiązań.

Heimwehra była w założeniu swoim organizacją nacjonalistyczną, antysocjalistyczną,

pozapartyjną. Miała członków, protektorów i oparcie w kołach prawicy stronnictwa chrześcijańskiego i społecznego, u wszechniemców i w Landbundzie. Były kanclerz ks. Seipel uchodził za oficjalnego poniekąd jej protektora. — I wiele trzeba było wysiłków, aby władze zdecydowały się wystąpić czynnie przeciw jej ekscesom, doprowadzającemu do zbrojnych i krwawych starć ze socjalistycznym Schutz-

bundem. Ciągłe awantury, wciąż zapowiadana rewolucja, która odwoływało się w ostatniej chwili, wszystko to przyczyniło się do zmniejszenia kredytu politycznego. Wreszcie przywódca Heimwehry zaprzagnął laurów na bardziej pokojowym terenie parlamentarnym. Stanęli do wyborów — i przegrali je, zdobywając zaledwie parę mandatów. Zrazili natomiast do siebie sprzyjające im dotąd stronnictwa niesocjalistyczne, nie mówiąc już o sferach gospodarczych, które zrazu finansowały Heimwehrę z niechęcią dla socjalistów, lecz rychło zraziły się do niej z powodu jej słabości.

Przyczynili się do upadku wpływów i wewnętrzne konflikty personalne między przywódcami Steidlem, Pfiemerem, młodym i niedowarzoną ks. Starhembergiem i przybyłym z Niemiec głośnym zamachowcem prawicowym mjr. Pabstem. Ten trzymał w ręku ster organizacji. Wraz z jego ustąpieniem zniknęły resztki dyscypliny i rygoru.

Zrazu Heimwehra cieszyła się również poparciem Hitlera i wskutek tego mogła liczyć na pomoc ruchliwych i krzykliwych, choć niezbyt licznych w Austrii, narodowych socjalistów. Ale i na tym froncie przyszło do konfliktu i wielu członków Heimwehry, zrażonych wewnętrznymi sporami w łonie Heimwehry, przeszło do bardziej karnych szeregów Hitlera.

Kierownicy i autorzy puczu wystawili sobie świadectwo najpełniejszej niedojrzałości politycznej. Tak w stosunku do sytuacji zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Bezsilny protest skompromitował akcję w obronie Anschlussu. Mógł narazić na niebezpieczeństwo usiłowania zdobycia kredytu dla zagrożonej katastrofą Austrii. Nieudany pucz mimowolnie zmobilizował przeciw sobie wszystkich ludzi realnych i trzeźwych. Zmusił rząd koalicji niemiecko-austrijskiej do energicznego działania i w rezultacie zwiększył szanse dr. Karola Rennera, socjalistycznego kandydata na prezydenta państwa przy zbliżających się wyborach na to stanowisko.

Dramatyczne aresztowanie księcia Stahrenberga

Jeden z przywódców faszystów austriackich książę Stahrenberg został uwięziony w związku z nieudanym zamachem Heim-



Książę Stahrenberg.

wehry w okolicznościach bardzo sensacyjnych. 50 żandarmów otrzymało rozkaz udania się do rodzimego zamku książąt Stahrenbergów w

Eferdingu. Około północy żandarmi, którzy przybyli w autach ciężarowych, otoczyli zwar tym pierścieniem zamczysko. Okazało się jednak, że księcia niema w domu, wyjechał on bowiem z dwoma adiutantami samochodem w kierunku Weizenkirchen, gdzie stryj jego posiada w pobliżu majątek. Żandarmi udali się do hr. Coreth'a stryja poszukiwanego, ten jednak oświadczył, że o niczym nie wie i od kilku dni nie widział już bratanka. Przeprawdzono rewizję i w jednym z pokoi gościnnych wykryto księcia. Na widok wchodzących powstał on z uśmiechem i oświadczył: Jestem do rozporządzenia panów! Stahrenberg prosił o pozwolenie odjechania własnym samochodem do Linzu, a gdy mu tego odmówiono, prosił telefonicznie władze w Linzu, by nie był zmuszony jechać „w towarzystwie hańbiącej eskorty żandarmów”.

Nic jednak nie pomogło. I stryj i bratanek zostali zaaresztowani i odjechali w 2 autobusach każdy w asyście 4 oficerów żandarmerji. Obecnie książę Stahrenberg znajduje się w zastrakowanej celi więziennej. Nie chce brać udziału w wspólnej przechadzce więźniów po podwórzu więziennym i uzyskał pozwolenie na spacerowanie samemu.

Tam, gdzie trudniej o masło, niż o perfumy...

Ukazała się niedawno książka posła i red. Stanisława Mackiewicza, jako rezultat jego wycieczki do Sowietów, p. t.: „Myśl w obcęgach” ilustrująca stosunki w raju bolszewickim.

— Czemu pan przypisuje tę szaloną dysproporcję, która zahodzi pomiędzy cyframi, wygłaszanymi przez panów o postępach piatiletki, a tem, że przecież u was absolutnie niczego niema?

Takie pytanie zadał autor spotkanemu w pociągu inżynierowi, entuzjastcie Sowietów.

— Konsumcji szarych warstw — odparł inżynier. — przed wojną konsumowała u nas tylko wyższa klasa społeczna. Teraz pan pojedzie na wieś i zobaczy pan na naszych włościarkach jedwabne pończochy.

Nasz autor był nieraz na wsi sowieckiej i daremnie szukał owych jedwabnych pończoch. Wdział natomiast artystkę teatru Małego w onuczkach.

Wyjeżdżając do Bolszewji i budując sobie obraz stosunków tam panujących na podstawie propagandowych książek, byłem jednak rozczarowany in minus, to znaczy życie w Rosji wydało mi się o wiele gorsze, niezniośniejsze, piekielniejsze, niż mogłem sobie wyobrazić... — pisze p. Mackiewicz.

Ludność cierpi na brak przedmiotów pierwszej potrzeby, masło jest radsze niż perfumy, a nasz autor, któremu do podróży po Wołdze potrzebna była szklanka, szukał jej po sklepach i składach Niżniego Nowogrodu przez sześć godzin, aż

Nurmi i Cochet w Warszawie

Najbliższe dni sportowe kraju pod znakiem niebywałych u nas sensacji. Zjeżdżają bowiem do nas dwaj potentaci sportu, mistrzowie biegni i kortu: Nurmi i Cochet, to nazwiska, które słyszał każdy, nawet nie zajmujący się sportem. Pierwszy, to król biegaczy świata największy fenomen jakiego wydała lekkoatletyka świata, drugi znów największy gracz, jakiego kort tenisowy wogóle oglądał. Przybycie tych dwu największych swego rodzaju asów sportu światowego oznacza punkt kulminacyjny w naszym sezonie lekkoatletycznym i tenisowym, od którego począwszy następować znacznie już powolne zamieranie ruchu sportowego na kortach i bieżni i przejście do snu zimowego, do pracy wówczas na hali zimowej.

Przyjazd Coheta nastąpi już w piątek i w tym samym dniu weźmie on udział w turnieju wraz z swoim partnerem Landry w meczu z najwybitniejszymi tenisistami Legji a zarazem i Polaki Tłoczyńskim oraz braćmi Stolarowymi.

Nurmi startować będzie w sobotę o godz. 17 na boisku Legji w biegu na dystansie 5 km. wraz z Kuocińskim i Petkiewiczem. Start ten odbędzie się w ramach zawodów Warszawianki. W niedzielę zaś Nurmi weźmie udział w zawodach w Królewskiej Hucie, gdzie obok Kusocińskiego startować będą znany biegacz niemiecki Kohn oraz Kabut i Hartlik najlepsi długodystansowcy śląscy. Udział Petkiewicza jest prawdopodobny.



Powyżej Nurmi w dowcipnej karykaturze. — Nurmi znany jest z tego, iż biegnie z zegarkiem w ręce i rozkłada dokładnie swoje ślady na cały bieg.

wreszcie dostał w drodze wyjątkowej uprzejmości!

Autor oglądał nawet „fabrykę obiadów” w Leningradzie, obliczoną na 60 tysięcy dań i dostąpił tego zaszczytu, iż mógł obadować w lokalach przeznaczonych dla robotników, t. j. najwyższej arystokracji sowieckiej. Zaszczyt zaszczytem, ale obiad według oceny autora był na poziomie pamiętnych naszych obiadków z

czasów okupacji.

P. Mackiewicz nie wierzy w sukces eksperymentu bolszewickiego i jest przekonany, że jedne części nie będą dopasowane do innych i całość okaże się robotą chybioną. Masowe nastroje, wytwarzane sztucznie przez propagandę „na froncie ekonomicznym” uważa za swego rodzaju morfinę, a przecież morfiną nikt odżywiać się nie może.

Wiara w przyszłość i zaufanie do Marszałka Piłsudskiego przyświeca społeczeństwu polskiemu

Prasa fińska z drugiej połowy sierpnia poświęciła b. wiele miejsca międzynarodowym zawodom strzeleckim we Lwowie, informując szczegółowo o ich przebiegu i wyrażając się jaknajpochlebniej o organizacji zawodów i gościnności, z jakiej korzystali zawodnicy.

Pozatem prasa fińska poświęciła wiele

miejsca wrażeniom studentów fińskich z ich pobytu w Warszawie licząc były również notatki o Polsce wogóle. Studenci wyrażali pogląd, że „nastroje warszawskie są dowodem wiary w przyszłość i zaufania do marszałka Piłsudskiego”.

Uwaga Nasi PP. Czytelnicy

Konkurs powieściowy naszych wydawnictw

Zwracamy uwagę na nasze zawiadomienie o „Premjach Powieściowych” dla Czytelników i Prenumeratorów naszego pisma.

Przeczemy prosimy zwrócić baczniejszą uwagę na

ORYGINALNY PLEBISYCYT NA TEMAT NASZEGO PISMA.

Oto każdy z Czytelników ma możliwość brania udziału w konkursie książkowym, jeśli:

dokładnie i szczegółowo uzasadni pisemnie jakie działy redakcyjne przypadają mu specjalnie do przekonania, a jakie innowacje zdaniem jego winne być jeszcze za-

prowadzone na łamach naszego pisma i w jakim kierunku.

Odpowiedź winna być przesłana do 30 września pod adresem naszego Wydawnictwa Toruń, Szeroka 11 z napisem na kopercie:

KONKURS POWIEŚCIOWY

i dokładnym adresem autora odpowiedzi.

Za najlepsze odpowiedzi, które będą drukowane na łamach naszego pisma, otrzymają Autorzy do wyboru dwie książki z wymienionych dzieł sięciu premji powieściowych (50 nagród dla najlepszych odpowiedzi).

Miał feljton

Bić albo nie bić?

Z kroniki policyjnej:

Jakób Brudny, robotnik, powracający z pracy do domu w stanie nieco podchmielonym, poślizgnął się nad Wisłą i wpadł do wody. Przechodnie wyciągnęli go natychmiast na brzeg i Brudny, wytrzeźwiawszy po zimnej kąpieli, od razu udał się spokojnie do domu.

Młody praktykant na reportera z „Prawdy Narodowej” przechodził właśnie w pobliżu i zadowolony ze zdobycia tematu w ciężkich czasach ogórkowych sporządził następującą notatkę:

„NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO?”

„Wczoraj w godzinach popołudniowych runął z mostu w fałę Wisły robotnik Jakób Brudny. Sprężyste zorganizowana pomoc zdołała uratować tonącego”.

Notatkę tę otrzymał do rąk własnych redaktor kroniki lokalnej, który pospiesznie ją dokompletował:

„JESZCZE JEDNO SAMOBÓJSTWO!”

„Wczoraj w godzinach popołudniowych rzucił się w fałę Wisły pozostający od kilku miesięcy bez pracy robotnik Jakób Brudny. Dzięki natychmiastowej pomocy zorganizowanej przez właścicieli 3 żaglówek i jednego kajaka udało się tonącego wyciągnąć z wody, przyczem nie obeszło się bez dramatycznych scen. Powodem samobójstwa był brak pracy”.

Redaktor od polityki wewnętrznej ujrzawszy gotowy artykułik zaanektował go na swoją „stronę” i odpowiednio przerobił:

„SAMOBÓJSTWA MNOżą SIĘ!”

„Zastraszający objaw samobójstw rosnących z dnia na dzień z szybkością toczonej się lawiny, jest znakiem czasu tak znamennym dla kryzysu zaufania, który przechodzi obecnie naród jęczący pod rzą-

dami sanatorów, że bliska jest chwila, gdy nastąpić musi przebudzenie z upiornego tego koszmaru! Wczoraj znowu w godzinach popołudniowych szukał ucieczki w śmierci bezrobotny Jakób Brudny, bez stałego miejsca zamieszkania. Tonącemu pospieszyło z pomocą kilku przechodzących przypadkowo nad brzegiem Wsły członków O.W.P. Bohaterscy chłopcy zdołali wprawdzie wyciągnąć nieszczęśliwą ofiarę sanacji na brzeg, istnieje jednak słaba nadzieja utrzymania zropaczonego samobójcy przy życiu. Zaznaczyć wypada, że Jakób Brudny był już od pół roku bez pracy, również dwaj jego synowie są bezrobotnymi, najmłodszy zaś syn, który utrzymywał całą rodzinę został wygnany z pracy przedwczoraj, na jego miejsce sprowadzony bowiem został z Warszawy protegowany jakiegoś sanacyjnego dygnitarza. A więc „byczo jest”

Zastępca redaktora naczelnego, spojrzawszy na artykuł pokręcił głową i mruknawszy „trzeba to uwypuklić” wziął się do „koniecznych poprawek”. Przeróbka jego brzmiała następująco:

Bić albo nie bić!

W EPOCE RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI! JESZCZE JEDNA OFIARA SADYZMU!!!

„Ze liczba samobójstw w Polsce dosięga astronomicznych cyfr, nie dziwi już dziś nikogo. Wszakże powodem ich jest powszechna nędza w kraju, tragiczny bilans sanacyjnej piatiletki. Oto znów wczoraj rzucił się z mostu do Wisły bezrobotny Jakób Brudny...”

Zwłok topielca nie wydobyto...

Tonącemu, przypatrywała się z bezduśzną obojętnością gromada Strzelców, która pomimo łkań, błagań, rozpaczliwych krzyków, wyjącego wprost o ratunek, nie tylko że nie pospieszyła mu z pomocą,

Zgon kardynała Ragonesi



W Rzymie zmarł kardynał Francesco Ragonesi prefekt papieskiego trybunału kasacyjnego, w wieku lat 81, wobec czego obecnie liczba kardynałów wynosi 56. Nie rozdanych jest obecnie 15 kapeluszy kardynalskich.

Precz z pół-charakterem Ideologia młodych faszystów

Sekretarz Partji Faszystowskiej wydał tego rodzaju dekalog dla młodocianych faszystów: 1) Bóg i Ojczyzna: każde inne uczucie, każdy inny obowiązek stoją na drugim miejscu. 2) Kto nie jest gotów oddać ciała i duszy Ojczyźnie i służyć Duce bez dyskusji, nie jest godzien noszenia czarnej koszuli; faszizm gardzi wiarą uwarunkowaną i półcharakterami. 3) Używaj całej swej inteligencji, aby zrozumieć rozkazy, otrzymywane, i całego twego entuzjazmu dla posłuszeństwa. 4) Zdiscyplinowanie nie jest jedynie cnotą żołnierza, powinno stać się chlebem codziennym w każdej okoliczności. 5) Zły syn i niepilny uczeń nie są faszystami. 6) Podziel swój czas w taki sposób, aby praca była przyjemnością, a rozrywka działaniem. 7) Naukę się cierpieć bez skargi, być użytecznym bez żądań nagrody i służyć bez rachuby na kompensaty. 8) Dobre uczynki są tak jak działania wojenne: nie mogą być przerywane w połowie; rób tak, aby je doprowadzić do ostatecznych konsekwencji. 9) W ciężkich chwilach pamiętaj, że ratunek tkwi w odwadze. 10) i co dnia dziękuj pobożnie Panu Bogu, że stworzył cię Włochem i faszystą.

ale jeszcze rzucąca nieludzkie, złośliwe wyzwiska, świadczące o moralnej wartości wychowanków Ideologii Madersko-Belwiderskiej. Krew w żyłach sę ścina na myśl, że młodzież polska, przyszli obywatele Rzplitej, potrafi nosić w piersiach głowy zamiast serca! A oto przykłady: Gdy ręce tonącego błagalnie zaciskały się nad powierzchnią wody, podczas gdy śmierć zalewała mu oczy, strzelcy pokazywali go sobie palcami, śmiejąc się szyderczo i rzucając złośliwe przycinki, jak np.: „mniej będzie bezrobotnych” (autentyczne) itp.

S. p. Zmarły osierocił żonę i dziewięcioro drobnych dzieci. Krew lodowacieje w żyłach, a na zacśnięte bółem wargi cisnie się pytanie: Bić albo nie bić? Tak dalej być nie może! Ratujmy Ojczyznę!”

Redaktor Naczelny, przeczytawszy artykuł, uśmiechnął się zjadliwie, zamknął się w swym gabinecie i pograżył nad pracownią przeróbką, chcąc że stworzyć aktualny artykuł wstępny na cztery łamy.

Niestety, cały nakład pisma został skonfiskowany za artykuł wstępny na temat samobójstwa Jakóba Brudnego

Zet.Em.

Budowa składów śledziowych w Gdyni

W związku z przewidywanym w najbliższych miesiącach przywozem do Gdyni większych transportów śledzi solonych z połowów na polskich statkach Polsko - Holenderskiej Spółki Połowu Śledzi, zarząd portu w Gdyni rozpoczyna budowę na nabrzeżu angielskim specjalnego składu śledziowego. Prócz tego Polsko - Holenderska Spółka Połowu Śledzi, na wydzierżawionym terenie na molo rybakom podejmuje budowę swych własnych składów rybnych.

Jan Kiepura o sobie

Korzystając z pobytu w Poznaniu Jana Kiepury, jeden z dziennikarzy poznańskich przeprowadził z wielkim tenorem dłuższą rozmowę.

— Kiedy zamierza Pan opuścić Polskę i na jak długo?

— Polskę opuszczam w najbliższym czasie, bo 17 października. Przed odjazdem chciałbym jedynie wpaść do stolicy, by tam koncertem pożegnać się z publicznością warszawską. Z Warszawy jadę wprost do Ameryki, dokąd zaangażowany zostałem na okres 5-letni do opery chicagowskiej. W dniu 2 listopada w dniu inauguracji sezonu operowego w Chicago nastąpi mój pierwszy występ w tej operze, przyczem śpiewać będę partję Cavaradossiego w „Tosce”. W pierwszym roku w myśl kontraktu zobowiązany jestem do 5-ciu miesięcy występów, resztę bowiem czasu muszę poświęcić na nakręcanie filmu w Europie, dokąd wrócę w tym celu.

— Co to będzie za film i jaki jego tytuł?

— Film ten, wytwórnia „Ufy” nosi tytuł „Paryż, jak on się śmieje i płacze”. Treścią filmu są przeżycia młodego tenora, którego rolę kreuje, młody trupa teatralnej, włóczącej się po Francji od miasta do miasta i przymierającej głodem. W wędrowce swej trupa przybywa do Paryża, gdzie córka dyrektora trupy, w której kocha się nieszczęśliwie ów początkujący tenor, rzuca trupę i zamieszkuje u bogatego bankiera. Trupa tymczasem wieździe nadal nędzny żywot, goniąc ostatkami pieniędzy, pozostałymi ze sprzedanych klejnotów po żonie dyrektora trupy. Głód zmusza tenora do produkowania się na podwórkach paryskich. W czasie jednego z takich występów ktoś rzuca mu z okna tysiącfrankówkę, gdy jednak tenor w ofiarodawczyni poznaje córkę dyrektora trupy, zwraca jej pieniądze, nie mogąc przyjąć ich od tej, która przyniosła bogactwo nad miłość. I znów wraca tenor do codziennej swej biedy. Wierząc jednak w swój talent i głos, ucieka się on w ostateczności do podstępów, byle jedynie wystąpić w operze. Uniemożliwia to mu dostęp na scenę właściwemu odtwórcy roli i przebrany w jego ubiór wychodzi na scenę i śpiewa. Występ kończy się sukcesem. Na tem akcja w tej chwili, rwie się. Nad zakończeniem akcji pracują dopiero autorzy scenariusza oraz reżyserowie wytwórni. Film ten kręcony będzie w dwu wersjach a to w niemieckiej i francuskiej. Nie jest wykluczone, że spowoduje również

wersję polską i zdradzę nawet Panu, że w tym względzie poczyniłem już starania, tak, że obecnie opracowuje się kostiumy polskiej wersji. Partnerkami memi będą prawdopodobnie w niemieckiej wersji Lilliana Harvey wzgl. Liana Haid, we francuskiej zaś Jeanette Macdonald. O drugim filmie, który jest już zakontraktowany narazie nie będę mówił.

— Kiedy zobaczymy Pana znów w Polsce?

— Życzeniem mem najgorętszym jest za rok spędzić wakacje, jak zawsze dotąd, w ojczyźnie.

Mija czas przeznaczony na wywiad, żegnamy się tedy z nim serdecznie życząc mu dalszych zaszczytnych wyników na polu artystycznym.

Huragan nad środkową Ameryką



Nad Ameryką środkową przeszedł w tych dniach, jak już donosiliśmy, straszliwy cyklon, który pochłonął około 500—600 ofiar. Liczne miejscowości zostały doszczętnie zniszczone. Powyżej główny plac w San Juan na wyspie Portorico, gdzie huragan wyrządził olbrzymie szkody.

Co to jest frenologia z kim będą szczęśliwa - z blondynem czy brunetem

Damy londyńskie przestały się pono interesować zarówno sensacjami spirytystycznymi, jak i chiromancją i wróżeniem z kuli krystalowej. Najnowszą ich pasją jest frenologia, czyli badanie charakteru człowieka na podstawie ukształtowania jego czaszki.

Frenologia była przed laty bardzo modną, potem zarzucono ją zupełnie, obecnie zaś rozpoczyna się nowa fala badań frenologicznych. Frenologowie, określający charakter, zdolności, usposobienie człowieka według linii jego czaszki, oraz specjalnych guzów, jakie każdy człowiek na głowie posiada, są ogromnie w Londynie poszukiwani.

Jeden z takich frenologów opowiadał współpracownikowi znanego angielskiego dziennika „Daily Mail”, że wielka ilość klientów zmusza go do przedłużania godzin pracy aż do późnej nocy.

Na tydzień naprzód, lub nawet dwa tygodnie przyjmując zgłoszenia. Pięć funtów sterlingów za jedną konsultację osiąga z łatwością. Szczególnie wiele zgłasza się kobiet. Każda z nich chce się dowiedzieć, jaką karierę życiową obrać powinna, jaki tryb życia jest dla niej najodpowiedniejszy, czy będzie szczęśliwa z blondynem o czarnych oczach, czy z niebieskookim brunetem i tym podobne rzeczy. Przedewszystkiem zaś interesują się żywo własnym temperamentem i opowiadają różne szczegóły z intymnego swego życia z taką otwartością, że frenolog czuje się niekiedy zakłopotany.

To opowiadanie świadczy o rozwoju nowej manji, która prawdopodobnie z Anglii dotrze i do innych krajów.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Gdy grad bomb posypał się na Nancy Jaką będzie przyszła wojna?

To jedna z największych zagadek, to ta „wielka niespodzianka”, z którą możemy się poznać może za X lat, a może...

Tegoroczny sezon letni we Francji stał pod znakiem wielkich manewrów wojskowych. Odbywały się one nad północną granicą, a najbardziej charakterystyczną ich cechą było to, że nosiły znamię wyłącznie obronne, defensywne. Manewry udowodniły wielki postęp w dziedzinie zmotoryzowania armji. Najbardziej ciekawą ich częścią były manewry lotnicze w okolicy Nancy. Przyglądał się im minister lotnictwa Dumesnil i Marszałek Petain w otoczeniu sztabu oficerów.

Dnia 26 sierpnia o godz. 9 wieczór zaalarmowały posterunki obserwacyjne obronę przeciwlotniczą (jak zwią Francuzi „D. C. A.”) Nancy, że zbliża się klucz nieprzyjacielskich samolotów wywiadowczych, mający przeprowadzić rozpoznanie miasta i jego „drog doj-

ścia” dla lotnictwa bombardującego. Natychmiast rozległy się alarmujące gwizdy syren, uderzono w dzwony kościelne. Zagasty wszystkich światła. Zaś równocześnie zapalono olbrzymie świece dymne, które w przeciągu kilku minut spowiły całe miasto w chmurach, chroniących je przed obiektywem aparatów fotograficznych nieprzyjacielskich samolotów.

W dwa dni później w nocy z 28—29 sierpnia odegrał się akt łowny, nocny atak plutonów bombardujących. Atak rozpoczął się o wpół do jedenastej w nocy. Samoloty leciały na różnych wysokościach, w kluczach po pięć sztuk. Zabłysły smugi reflektorów, rozległy się gwałtowne serje artylerji przeciwlotniczej. Część samolotów uznana została za zniszczoną, jednak niektóre zdołały przedrzeć się przez pierścień obronny i snopem gwiazdzystych rakiet markowały grad bomb, któreby się w rzeczywistym napadzie posypał na domy

spokojnego Nancy...

Zaś tam na dole przeprowadzono planową akcję ratowniczą, taka, jaka musiałaby funkcjonować na wypadek ataku nieprzyjacielskiego. Wybuchami petard z gazami trującymi umysłowo eksplozję „cukierków” zjawiających się z pod obłoków. Zjawilo się pogotowie ratunkowe, oddziały skautów, straż ogniowa gasiła powstałe pożary; zagazowanych przewożono do schronów ratunkowych.

Nancy przeżyło całą grozę prawdziwej wojny. — Potęgował ją fakt, że całe „mise en scene” było jak najbardziej staranne.

Nazajutrz zaś jeszcze raz przyszło do bombardowania lotniczego, tym razem dziennego. Atak jednak został odparty, głównie dzięki sprawniej pracy artylerji przeciwlotniczej, która to młoda broń robi coraz to większe postępy.

Camelot

Samolot z rozsuwalnymi skrzydłami

Inż. Makhonin, emigrant rosyjski w Paryżu skonstruował samolot, którego skrzydła dają się łatwo skracać i przedłużać. Powierzchnia skrzydeł waha się między 11 i 21 m. kw. Przez skrócenie powierzchni skrzydeł inżynier Makhonin spodziewa się powiększyć szybkość normalnego aparatu z 170 na 300 km. na godzinę.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

88) Powieść z r. 1935.

— Pan doktor stanowczo wyjeżdża? powiedziała go z widoczną przyjemnością.

— Wyjeżdżam — odrzekł, całując ją w rękę i zdało mu się, że dostał się w obłok ciepłoty. Ot, napadło mnie to i porwało. I tak się szczęśliwie złożyło...

— Mówił mi Czes. Anglicy przyjmują pana doktora z honorami... zasłużonemi. Ale pan tak do Gdyni przywiązany...

— Bardzo — odrzekł, siadając obok niej. — Lecz... może dobrze rozłączyć się niekiedy z tem, co się kocha.

Gdy posłyszał swe słowa, uświadomił sobie, że ona mogła wziąć to do siebie i zrobiło mu się ciepło. Istotnie pani Hanna odwróciła głowę, a on wpatrywał się w profil jej białej twarzy. Niejeden, zwłaszcza niejedna kobieta mogła krytykować jej nos niedość kształtny, zbyt stateczną figurę i za ciężkie nogi, w jego oczach wszakże była czarująco biała i jak róża pełniona. Pod spojrzeniem jej dużych, rozumnych źrenic tajało w nim wszystko. Dlatego, mówiąc do niej, unikał spotkania jej oczu a teraz karmił się widokiem alabastrowego owalu.

— Rozumiem pana — odrzekła. — I ja pragnę...

— Gdzieby pan chciał wyjechać...

Dokąd?

— Nie wiem jeszcze. Może cztery mile za piec — uśmiechnęła się i spytała żywo: Jak nazywa się ten statek, którym pan pojedzie naokoło świata?

— Pacific.

— Ładnie się nazywa. Z pewnością arcywspaniały.

— Rzeczywiście cudowny. Przesłano mi albumy oficje ilustrujące komfort i przepych tego kolosa, niemniej jak porty i okolice, gdzie będzie się zatrzymywał.

— Pragnęłabym to zobaczyć.

— Ja pani to album przysyślę.

— Czy nie mógłby mi pan sam go przynieść? Interesuje mnie to bardzo, bo tak sobie nabiłam głowę... Przyznam się panu, myślałam, czy i ja nie mogłabym wybrać się w taką podróż naokoło świata...

— Pani? pani by chciała?... Na Pacific'u?... wyrwało się bez tchu i wszystko poczęło wirować dookoła doktora.

— Niech pan sobie wystawi! — zaśmiała się głośno, serdecznie, przyglądając się kończynom swych bucików. — Musi to być okropnie kosztowna historia, taka podróż. Ale postanowiłam być raz w życiu lekkomyślną. Zgłębiam ją wyląbiłbym przez ten czas o ciotki Iliniewskiej, która go tak kocha. Matką będę przez całe życie, a młodą... już niedługo. A tak pragnęłabym ujrzeć życie wszechświatowe... Więc kto wie, jeśli to możliwe...

— Ależ naturalnie! To ja zaraz telegraficznie zamówię dla pani dobrą kabinę.

— Jeszcze nie! — uśmiechnęła się słodko. — Wpierw obejrzę album i przeczytam... Chociaż

doprawdy sama widzę, co to za szaleństwo, bez angielskiego języka...

— Przecież jabym się panią zaopiekował jak siostrą.

— Gdyby pan chciał... — wyszeptała słodko i uwodnie.

— Byłbym nad wyraz szczęśliwy! Pani nie ma pojęcia jak... poczęłam całować ją po rękę, dziękować za coś — za ową radość tętniącą w nim, która odbierała mu przytomność.

— Ale panie Antonil... zawstydzila się siebie czy też zerkającej ku nim niani, odbierając mu leniwie wycelowaną rękę.

— Nawiedził mnie awanturniczy projekt.

— Wcale nie awanturniczy! — zaprotestował mocno upojony doktor i jał pleść o swej przyjaźni, o wymianie wrażeń w podróży, o rajskich wyspach Oceanji, a w tym bigosie drżała nuta głodnej miłości.

— A co powiedzieliby nasi znajomi na to, gdybym ja... z panem... w taką podróż...

— Znajomi?! — zarżał cicho śmiechem, bagatelizującym tę sprawę. — Znajomi powiedzą, że to dobrze. Bardzo dobrze. Przekona się pani. I Czes tak powie!

Uśmiech chochlika błakał się dookoła jej ust, a było w tem trochę miłosnego rozczulenia nad tym kochanym doktorem, który tyle lat nosił wiernie jej obraz w sercu, a teraz tracił głowę jak sztubak.

— Tak pan myśli?... Więc przyniesie mi pan to album? — powstała i spojrzała błyszczącymi oczyma w jego błyszczące oczy.

— Przyniosę. Dzisiaj. O piątek. A może wcześniej?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Premje powieściowe dla Czytelników i Prenumeratorów

„Dnia Pomorskiego”

10 tysięcy niespodzianek i wygranych

Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego” na najbliższy okres jesienno-zimowy przygotowało szereg niespodzianek dla prenumeratorów i czytelników „Dnia”. — Premje powieściowe będą konkursem zakrojonym na wielką miarę. — Dziesięć tysięcy tomów powieściowych o wysokiej wartości literackiej (przeciętna cena księgarska zł. 7.—) rozdzielimy pośród naszych czytelników i prenumeratorów. Każdy z naszych czytelników może zdobyć sobie kilka z poniższych dzieł literackich. Rozdzielone będą:

- 1) Blasco Ibaneza „Kwiat Majowy” w objętości 419 str. wartości księgarskiej zł. 8.50 za egz.
- 2) Miguele de Cervantesa „Cyganeczka” w objętości 146 str. wartości księgarskiej zł. 3.20 za egz.
- 3) Marino Morettiego „Wyspa Miłości” w objętości 317 str. wartości księgarskiej zł. 7.— za egz.
- 4) J. K. Huysmansa „W drodze” tom I. w objętości 310 str. wartości księgarskiej zł. 5.— za egz.
- 5) J. K. Huysmansa „W drodze” tom II. w objętości 325 str. wartości księgarskiej zł. 5.— za egz.
- 6) Piotra Frondaie’a „Woda Nilu” w objętości 246 str. wartości księgarskiej zł. 8.— za egz.
- 7) H. Van Offel’a „Król Przystani” w objętości 179 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 8) Grazia Deleddy (laureatka Nobla) „Ucieczka do Egiptu” w objętości 328 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 9) Piotra Benoit „Pod znakiem centaury” w objętości 198 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 10) Piotra Benoit „Panna de la Ferté” w objętości 320 str. wartości księgarskiej zł. 4.50 za egz.

WARUNKI pod którymi wyżej wymienione książki będą wydawane bezpłatnie:

1. Każdy z czytelników, który przedłoży kwit pocztowy opłaconej miesięcznej prenumeraty na „Dzień Pomorski” za miesiąc październik w wysokości zł. 3.—, plus koszty manipulacyjne, ma prawo wyboru **jednej** z powyższych książek. Kto przedłoży kwit opłaconej prenumeraty za kwartał czwarty 1931, może wybrać **dwie książki**.
2. Każdy z prenumeratorów, który przedłoży dowody, że pozyskał 5 nowych miesięcznych prenumeratorów, na październik lub 3 kwartalnych na czwarty kwartał i prześle opłacone kwity pocztowe, ma prawo wyboru **pięć powyższych książek**.
3. Każdy z prenumeratorów, który przedłoży dowody, że pozyskał 10 nowych prenumeratorów miesięcznych, lub 5 kwartalnych i złoży odnośne kwity pocztowe ma prawo **do całego kompletu 10 książek**.

Pozatem każdy z czytelników, który dokładnie i szczegółowo uzasadni co mu się w „Dniu Pomorskim” podoba, jakie działy przypadają mu szczególnie do przekonania i co zdaniem jego — czytelnika — należałoby dodać jeszcze lub rozwinąć w poszczególnych działach redakcyjnych i w jakim kierunku — otrzyma w drodze wylosowania za najlepszą odpowiedź dwie z powyższych książek. (W dziale tym przewidzieliśmy 50 nagród).

Premje powieściowe „Dnia Pomorskiego” będą pewnego rodzaju największym konkursem książki w Polsce.

Na wysyłkę książki prosimy przesłać tytułem porta 50 gr w znaczkach pocztowych. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo, w razie wyczerpania jednej z wyżej wymienionych książek, zamiany według własnego uznania. Wszelką korespondencję i kwity pocztowe prosimy przysyłać pod następującym adresem:

Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego”

Soruń, Szeroka 11.

Dookoła sprawy aresztowanych dyrektorów PePeGe

Czy dochodzenia karne w sprawie PePeGe są „pomorską hecą antyżydowską”?

Ze względu na wyjątkowe znaczenie jakie ma sprawa nadużyć w fabryce PePeGe dla miasta Grudziądza, Pomorza, jak również dla całego Państwa Polskiego, współpracownik naszego pisma zwrócił się do prokuratora Sądu Okręgowego w Grudziądzu p. Hermana, który udzielił mu następujących informacji:

„Ministerstwo Sprawiedliwości ze względu na szczególny charakter i wagę sprawy w trosce o jaknajszersze i najstaranniejsze wyświetlenie zarzutów podniesionych przeciwko oskarżonym b. dyrektorom Halperinom i Bellousowi delegowało do przeprowadzenia tego śledztwa specjalnego Sędziego Śledczego z Warszawy p. dr. Salzberga, który z największym pośpiechem i energią śledztwo to prowadzi.

Obecnie śledztwo wchodzi w nową fazę, w której przeprowadzona będzie przez specjalną Komisję Rzeczoznawców Sądowych szczegółowa i gruntowna analiza całokształtu gospodarki PePeGe, tej gospodarki, która dała podstawę Urzędowi Prokuratorskiemu do wytoczenia Zarządowi PePege zarzutów natury karnej. Na przewodniczącą tych komisji wyznaczyl Sędzia śledczy p. Marciniak rektora Uniwersytetu Poznańskiego i zaprzysiężonego rzeczoznawcę sądowego z Poznania. Śledztwo ze względu na ogromną obfitość materiału podlegającego zbadaniu zarówno przez sędziego jak też przez powołaną Komisję Rzeczoznawców Sądowych potrwa jeszcze kilka miesięcy, nawet przy najbardziej wyłożonej pracy.

Areszt śledczy zastosowany względem b. dyrektorów PePege Samuela Halperina, Fajtla Halperina i Jakóba

Bellousa utrzymany został w mocy. Dotychczas nie zaszły żadne okoliczności któreby dały sędziemu śledczemu podstawę do zmiany tego środka zapobiegawczego.

Ze względu na to, że areszt zawieszony został między innymi z obawy mactwa, utrzymana została najściślejsza izolacja aresztowanych w grudziądzkim więzieniu Karno-śledczym w którym ci przebywają. Fakty te zdają klam szerzonym zwłaszcza przez prasę żydowską pogłoskom, iż oskar-

żeni Halperinowie są przedmiotem specjalnej „pomorskiej hecy antyżydowskiej”.

Należy też stwierdzić że względem oskarżonych dyrektorów stosuje się ściśle regulamin więzienny jak do każdego innego aresztanta śledczego, że żadna krzywda im się nie dzieje i że dotychczas oskarżeni ani sędziemu śledczemu ani prokuratorowi na warunki ich pobytu w więzieniu się nie żalili, gdyż nie mieli ku temu najmniejszych podstaw.

Tragiczna ofiara flirtu „posażnej jedynaczki”

W miejscowości Helenów mieszka gospodarz wiejski Drabik, który ma piękną córkę Janinę.

W „dworzyszczu” Drabików służył młody parobek, 24-letni Leon Pyrch, który ośmielił się podnieść oczy na gospodarską córkę i zakochał się w niej bez pamięci. Lekkomysłnej dziewczynie mile były westchnienia ubogiego chłopca, serduszko jej jednak i trzosik zamknięte były na klucz, i przeznaczone może dla królewicza z bajki, istniejącego tylko w marzeniach, może też dla realnie gdzieś żyjącego przedmiotu jej miłości. Aczkolwiek średniowiecze już minęło, fantastyczne sny paziów o królewskich córach trwają i trwać będą wiecznie: serce ludzkie bowiem nie zna granic w śmiałości swych pragnień. Nieszczęśliwy parobek uroził sobie, że zdobędzie ukochaną i zupełnie poważnie poprosił o jej rękę. Rezultat był dramatyczny: Pyrch został „wylany” ze służby!

Jaka tragedia rozegrała się w duszy młodego chłopca? Straszne musiały nur-

tować w nim uczucia zemsty, bólu i rozpacz, skoro posunął się do mroźnego krew w żyłach czynu: Pyrch podpalił stóg siana i rzucił się w płomienie. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na tyle szybko, że zdołała uratować nieszczęśliwego. Odniósł on ciężkie obrażenia na całym ciele. Niedosć na tem: dostał jeszcze pomieszczenia zmysłów!

Jeszcze jedna ofiara nieszczęśliwej miłości, jeszcze jeden przykład, że zabawa z sercem człowieka jest zabawą nieludzką! Królewna wiejska w Helenowie przestanie teraz zapewne flirtować!

Wąbrzeźno

— Osobiste. Ub. soboty odbył się w Szonowie ślub panny Krystyny Mruczkowskiej z p. Leonem Gradoszewskim. Nowożeńcy wjechali w podróż poślubną do Afryki.

— Epidemja tyfusu. Wśród robotników majątku p. hr. Dąbskiego wybuchł tyfus. Dotychczas zanotowano 14 wypadków zacho-

Przed zwołaniem sesji sejmowej

Jak słychać w tygodniu bieżącym odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którym ustalony ma być ostatecznie termin zwołania sesji ciał ustawodawczych. Jakkolwiek w kołach politycznych utrzymują, że sesja zwołana zostanie na pierwsze dni października, to równocześnie jedna z agencji prasowych informuje, że zwołania sesji należy oczekiwać już w ostatnich dniach bm. Byłaby to sesja nadzwyczajna, poświęcona wyłącznie załatwieniu szeregu przygotowanych przez rząd projektów ustaw dotyczących w pierwszym rzędzie zwalczania bezrobocia.

Stronnictwo ludowe

Wczoraj odbyło się w sejmie posiedzenie pełnego klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego. W obradach wzięli udział prawie wszyscy członkowie klubu, z prezesem stronnictwa, pos. Witosem na czele. Na porządku obrad były sprawy ukonstytuowania władz klubowych na rok najbliższy, oraz aktualna dyskusja polityczna.

Wybory do władz klubowych zakończyły się ponownym powierzeniem prezesury pos. Rógowi. Stanowiska wiceprezesów, dotychczas zajmowane przez pp. Madejczyka i Fijałkowskiego, powierzono pp. Waleronowi i Kiernikowi, na sekretarzy wybrano pp. Babskiego (ponownie) i Michajłowicza (dotychczas pos. Michałkiewicz), skarbnikiem został wybrany (ponownie) pos. Marguła.

Tragiczna śmierć robotnicy w Sośnie pod Sępólnem

W majątku Sosno w pow. sępolińskim zdarzył się onegdaj wypadek który pociągnął za sobą tragiczną śmierć jednej z robotnic.

Dwie robotnice sezonowe Michalina Plichtowa i Władysława Lewandowska zajęte przy pracach drenarskich zasypane zostały ziemią w rowie głębokości 3,50 metra.

Plichtowa poniosła śmierć na miejscu, Lewandowska zaś wyszła z wypadku bez szwanku.

Sejmik brodnicki służyć może za wzór poważnej pracy samorządowej

Wynikom pracy brodnickich powiatowych organów samorządowych poświęciliśmy sześć lat już uwagi i sprawozdania na łamach pisma naszego. Stwierdziliśmy w nich jak owocną i pożyteczną jest atmosfera poważnej i rzeczowej współpracy czynników samorządowych.

Sesja sobotnia Sejmiku Brodnickiego w całej pełni odpowiadała tym zasadom, które umożliwiają osiąganie poważnych rezultatów przy równoczesnych kompresjach budżetowych.

W obecności 28 członków Sejmiku na sesji sobotniej wprowadził przewodniczący Sejmiku p. starosta Wimmer, w urzędowanie i odebrał zobowiązanie nowych członków Sejmiku, ks. prezesa pow. PTR. prob. Dembińskiego z Grzybna. Jednogłośnie przyjęto do wiadomości dekrety Pana Wojewody Pomorskiego w sprawie zatwierdzenia preliminarza dodatkowego na rok 1930-31 oraz w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1931-32, uchwalając jednocześnie zmiany w nich poczynione.

Budżet powiatowy na rok 1931-32 po zmianach uchwalonych oraz przy kompresji opracowanej przez Wydział Powiatowy na sumę około 40.300 zł. zamyka się w dochodach i rozchodach zwyczajnych cyfrą 697 tys. zł.

Również jednogłośnie przyjęto do wiadomości bilans KKO. powiatu udzielono Radzie i Zarządowi absolutorjum oraz powzięto uchwałę w sprawie podziału czystego zysku w sumie 21.102,55 zł. Punkt ten referował p. Harczyński, dyr. KKO. Komisja rewizyjna KKO. jak również przysięgły rewizor ksiąg potwierdzili zgodnicie należyte prowadzenie ksiąg Kasy Czysty zysk podzieleno nast.:

- 1) na fundusz rezerwy 10000 zł.
- 2) na fundusz wyrównawczy 5000 zł.
- 3) na czesne dla ubogich uczennic gimnazjum żeńskiego 1750 zł.
- 4) na stypendjum dla studenta nauk politycznych 250 zł.
- 5) na kolonje letnie 500 zł.
- 6) na kuchnię dla ubogich uczennic gimnazjum żeńskiego 500 zł.
- 7) na pomoc bezrobotnym (tylko w naturaljach) 1000 zł.
- 8) na szczepionki przeciw chorobom bydła 1102,55 zł.
- 9) na zapomogi dla rodzin nawiedzonych chorobami epidemicznymi 1000 zł.

W dalszym ciągu uchwalono jednogłośnie upoważnienie dla KKO powiatu do zaciągnięcia pożyczek w Kom. Banku Kredytowym Poznań na sumę 400 tys. zł., w Państw. Banku Rolnym — Grudziądz na sumę 250 tys. w Banku Gosp. Kraj. Bydgoszcz na kwoty 250 tys. zł., również jednogłośnie przyjęto referowane przez kierownika Kasy Kom. powiatu p. Szubrynga zamknięte roczne Kasy za rok 1930-31 z którego wynika, że suma dochodów wym. roku budżetowego wynosiła zł. 866.054,76, suma rozchodów zł. 836.999,93 z równoczesnym udzieleniem Wydziałowi Powiatowemu i rachubie absolutorjum — a dalej uchwalono jednogłośnie pobór dodatku

kom. do państw. podatku gruntowego oraz dodatku do opłat skarb. na wyrób i sprzedaż trunków (Opłaty te pobierane są obydwie już od lat, jednakże corocznie są na nowo uchwalane przez Sejmik ze względów formalnych. — Wymiar tych podatków jest niższy od dozwolonego ustawą, a od wymiaru tegoż podatku np. w powiatach wejherowskim i tuchołskim niższy o 50 procent).

Następnie jednomyślną uchwałą upoważniono Wydział Powiatowy do obniżania — względnie umarzenia podatków komunalnych poszcz. płatnikom na uzasadnione podania w myśl par. 19 ordynacji powiatowej.

W związku z wnioskami członka Sejmiku p. naczelnika Sarnowskiego i tow., w sprawie regulaminu obrad Brodnickiego Sejmiku Powiatowego oraz regulaminu Sejmikowej Komisji Rewizyjnej wybrano komisję w osobach pp. nac. Sarnowskiego, dr. Siudowskiego, Lisińskiego i dyr. Bizana, którym powierzono opracowanie projektów wym. regulaminów

Następnie powzięto uchwałę zatwierdzającą cofnięcie 15 proc. zasiłku miesięcznego pracownikom komunalnym oraz uchwalono wynagrodzenie w sumie 100 zł. mies. zastępcy Starosty na rok budż. 1931-32. Po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę odroczenia spr.

W stulecie zwycięskiej bitwy pod Iganiami



We wsi Iganie odbył się w niedzielę ubiegłą obchód setnej rocznicy bitwy Igańskiej, połączonej z odsłonięciem pomnika ku czci poległych w tej bitwie 60 żołnierzy polskich. W obchodzie tym, który odbył się na polu bitwy, wzięli udział wojewoda lubelski Świdziński, reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej gen. dyw. Sikorski zast. dowódcy OK Lublin plk. Iwanowski, senator Lechnicki, wszyscy starostowie powiatów podlaskich, weterani z 63 r., przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, samorządów i organizacji, oraz tłumy miejscowej ludności w liczbie około 50000 osób. Po nabożeństwie dokonano wśród huku strzałów armatnich odsłonięcia pomnika, przy którym stanęła straż w mundurach wojska polskiego z 1831 roku. Pomnik przedstawiający się nadzwyczaj okazały, zbudowany z różowego piaskowca staraniem kół Siedlczan, według projektu Jana Mucharskiego. U stóp pomnika złożono ziemię, przywiezioną przez przedstawicieli poszczególnych powiatów i gmin Podlasia.

wy przyznania praw miejskich gminie wiejskiej Jabłonowo do czasu wejścia w życie nowego podziału terytorjalnego Państwa glosami 27 członków przy 1 wstrzymującym się od głosowania.

Do komisji Szacunkowej podatku dochodowego wybrano jednogłośnie dr. Siudowskiego. Uchwalono dalej jednogłośnie nast. listę propozycyjną na wójtów poszcz. obwodów:

- 1) Wroeki: pp. Rzycki z Pustej Dąbrówki, Rybka z Grabowca;
- 2) Nieżywiec: pp. Jaranowski i Zakrzewski z Nieżywiecia;
- 3) Lembaż: pp. prezes Langowski z Mielszew i Czechowski z Lembaża;
- 4) Gorzechówko: pp. Dembek ze Szecepanek i Kuciel z Kamienia;
- 5) Nowawiec: pp. Kurowski z Buku Góralskiego i Rumiński z Płowęża;
- 6) Sumowo: pp. Dr. Michałowicz z Tomek i Szlak i Robaczewski ze Sumówka;
- 7) Tylice: pp. Nowak z Tylic i Stenzel z Malk.
- 8) Brodnica — wieś: pp. Wawrowski z Mszana, st. leśn. Wellle z Szabdy i Łęgowski z Szabdy.
- 9) Karbowo: pp. Zedlewski i Biegajski z Karbowo;
- 10) Pokrzydowo: pp. Murawski z Pokrzydowa, Piotrowski z Kuligów i Ceraficki z Pokrzydowa;
- 11) Gorzenica: pp. Borkowski z Gorzenicy i Lisiński z Moczadeli;
- 12) Jastrzęble: pp. Edward Sowiński z Szymkówka i Cieszyński z Jastrzębia;
- 13) Michałowo: pp. Powałowski z Michałowa, Stefan Maciejewski z Cielat i Pokrzywnicki ze Świerczyn;
- 14) Polskie Brzozie: pp. Jaworski z Augustowa, Dembek z Sugajna i Ant. Wasielewski z Wielkiego Głęboczka;
- 15) Boleszyn: pp. Grajewski ze Słupa i Truszczyński z Koralików;
- 16) Gutowo: pp. Malinowski z Samina, Haszkiewicz z Gutowa i Wysocki z Radoszk;
- 17) Grzybno: pp. Karwat z Czekanówka i Zakrzewski z Wichulca;
- 18) Kolonja Bryńsk: pp. Brzoskiewicz z Noska, Pudelko z Kolonji Bryńsk i Dembek z Bryńska;
- 19) Lidzbark — nadleśn.: pp. nadl. Sokolowski, Gajkowski z Bełku;
- 20) Jeleń: pp. Życki z Chelst, Węgrzynowski z Kotów i Jankowski z Wapierka;
- 21) Bukowice: pp. Cieszyński z Bukowca Sugajski z Jaguszewic;
- 22) Wadzyń: pp. Zumbach z Bobrowa, Heldt ze Zgnitobłot i Zuchowski z Bobrowa;
- 23) Zbiczno: pp. Mączkowski, Cichoński, Bledziński i nadl. Sobociński ze Zbiczna.

Sędziom rozjemczym wybrano w dalszym ciągu obrad na obwód Lembaż p. Reszkę na obwód Karbowo p. Kernsteina, na obwód Malki p. Wilmańskiego, na obwód Polskie Brzozie p. Szulwica.

Dyskusję nad poszczególnymi punktami obrad cechował wysoki poziom i rzeczowość argumentacji. Zabiciali w niej głos pp. nac. Sarnowski, prez. Langowski, dyr. Bizan, ks. prob. Dembiński, Malinowski, Węgrzynowski Panclerzyński, dr. Siudowski, Lisiński, Zedlewski i inni.

Czesław Lorkowski.

Z wędrówki po Pomorzu

Założenie Nowego — Krzywdzący plebiscyt — Nowe grodem pogranicznym — Zasługi obywateli — Przemysł miasta — Życzenia i nadzieje mieszkańców

VI.

Malownicze jest położenie Nowego. Zbudowane na wysokim, lewym brzegu Wisły, widnieje daleko ze swymi strzelistymi wieżycami w okolicy nizin nadwiślańskich. Jako drugie miasto powiatu świeckiego, licząc około 6000 mieszkańców, było Nowe kiedyś śródowiskiem bardzo ożywionym nie bez przesyady zaliczając się do najruchliwszych miast Pomorza. Dzisiaj stosunki — radykalnie się zmieniły.

Nowe stało się miastem pogranicznym. Ni gdyż do tego nie doszło, gdyby nie krzywdzący plebiscyt, który w tak beczwzględny, jaskrawy sposób przez szereg oszustw ze strony niemieckiej pozostawił odwieczne ziemie nasze po tamtej stronie. Nie mogą też tych czasów mieszkańcy Nowego zapomnieć. Stąd bowiem w znacznej mierze wre usilna praca, aby brać na obszarze plebiscytowym nieść należną pomoc, z tem przeświadczeniem i nadzieją, że wkrótce ze swą macierzą się połączy. Niestety — hydra krzyżacka, dzięki swej chytrłości, odstępował i represji wydarła raz jeszcze na pewien czas rdzennie ziemie polskie. Taka jest ta część tej krwawiejszej granicy; poza którą tęsknią za swą Ojczyzną, wyzwoleniem z niewoli — tysiące polskich serc.

Historja jednak wykazała, że czas pracuje na naszą korzyść, dlatego miejmy największą nadzieję, że Bóg prędzej, czy później zezwoli tym biednym, stale gnębiomym dożytej tej radosnej chwili, że wróca na Ojczyznę łono wraz z polacją ziem, które oni nasi bracia Polacy od wieków zamieszkują.

Krocząc wzdłuż pięknej alei po stronie starego zamczyska, skąd wprost otwarty rozciąga się widok, widzieć możemy po przez Wisłę owe ziemie, które w tak niesprawiedliwy sposób przy Niemcach zostały.

Niegdyś więc bardzo ruchliwe miasto, stało się Nowe z powodu odcięcia większego do pływ ludności z prawej strony Wisły, dzisiaj śródowiskiem mało ożywionem, jakby zwolna wymierającym. Nowe należy do bardzo ważnych placówek pogranicznych, dlatego jeszcze jako doniosłemu punktowi strategicznemu, należy się dużo uwzględnienia. — Trzeba koniecznie coś uczynić, aby żywy szereg polski jeszcze więcej tu wzmocnić. Odzywają się tu jeszcze raz poraz głosy mowy niemieckiej, świadczące, że pozostało tu jeszcze coś z dawniej, germanizacyjnej pracy,

zostawiając po sobie ślady, które należałoby umiejętnie zupełnie zatrzeć.

Ogólnie miasto sprawia na zwiedzających dość sympatyczne wrażenie. Czystość i porządek, to piękne cechy, które jak widać zdobyli mieszkańcy Nowego. Lud tutejszy do brotliwy, szczerzy i jak w dziale kronikarskim zaznaczono, ogromnie patriotyczny, stawiając dobro Ojczyzny, jej wielkość i potęgę ponad wszystko.

Kilkoma też niepoślednimi działaczami może pochlubić się Nowe, którzy w historii miasta a bodaj i całego Pomorza złotymi głóskami się zapisali. Prócz miejscowych kapłanów patriotów, którzy jak wszędzie na ziemiach pomorskich pod zaborem pruskim byli istotnymi filarami polskości i najgorliwszymi krzewicielami ducha narodowego, wymienić należy wielkiego działacza społecznego, p. Wojnowskiego, posiadziela większego majątku, sąsiadującego bezpośrednio z miastem Zasługi pana Wojnowskiego są tem cenniejsze że pomimo wielkiego niebezpieczeństwa brał bardzo ożywny udział w czasie plebiscytowym. W dowód też jego wielkich zasług i prawego charakteru powierzono mu po zjednoczeniu się Pomorza z Maclerzą — zaszczytne stanowisko pierwszego starosty świeckiego.

Nie male zasługi około szerzenia i podtrzymania polskości w dawnych, zaborczych czasach, położył również obecny burmistrz miasta, p. Władysław Jabłoński, który odznaczył się w szczególny sposób jako gor-

liwy i dzielny organizator miejscowego stowarzyszenia Sokółów.

W niektórych miastach ustalił się taki porządek, że przyswoiły one sobie w większej mierze jakąś gałąź przemysłu, dostarczając całej okolicy, tak bliższej jak i dalszej pewne, ale dobre co do jakości wyroby. I Nowe do takich miast zaliczyć można. Tu rozwinał się bowiem w znacznej mierze przemysł stolarski. Jak z zacierpiętych informacji wynika, posiada Nowe przeszło 40 większych przedsiębiorstw stolarskich, z których mniżej więcej każde zaopatrzone jest w własną maszynię.

Tak istnieje tu w pewnej mierze gospodarka samowystarczalna, co oznacza, że każdy, kto tylko może, zaopatruje się sam w najniezbędniejsze rzeczy — produkuje warzywa, hoduje zwierzęta domowe itp. I ta okoliczność wpływa na ruch targowy, który jest średni, nawet mały. Znaczna część obywatelstwa, — szczególnie z nizin, chętniej udaje się do większego od Nowego — Grudziądza, gdzie spodziewa się finansowo korzystniejszą sprzedaż.

O ile też ogólna konjunktura gospodarcza nabierze pomyślniejszego obrotu, należałoby, a jest to gorącym życzeniem mieszkańców tego nadgranicznego grodu, przywrócić dawne urzędy miastu.

Jak wszędzie, tak i tu, wszyscy oczekują załamania się nieznosnego kryzysu ogólnostowarowego i nastania po nim, lepszych, jaśniejszych czasów.

KRONIKA

platek 18 wrzesnia
TORUN
 Kalendarzyk rym.-kat.
 Czwartek Lamcerta
 Piątek Tomasza

— Stan wody w Wiśle z dn. 16. 9.: Zawichost +1.40, Warszawa +1.22, Toruń +1.17, Fordon +1.27, Chelmino +1.08, Grudziądz +1.32, Korzeniewo +1.58, Piekło +0.86, Teczew +0.78, Einlage +2.38, Schiewenhorst +2.60.

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 23 bm. włącznie dyżuruje apteka Pod Lwem — Rynek Nowomiejski.

Repetuar Teatru.

Czwartek 17 bm. godz. 8 „Codziennie o 5-ej”

REPETUAR KIN.

Światowid — „Kobiet nie grzesz!”
 Corso — „Auto pancerne”
 Palace, ul. Mickiewicza „Strzelcy” z Pat. i Patachonem.

„Lux, ul. Strumykowa, „Z rozkazu księżniczki”.

Z miasta

Dzisiaj w POMORZANCE
KONCERT madzwuczalno

— Obowiązek przygotowania dokumentów przez poborowych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami dnia 1 października magistrat przystępuje do przyjmowania zgłoszeń do spisów poborowych mężczyzn, urodzonych w r. 1913. W związku z tem przypominają władze, że wszyscy urodzeni w wymienionym roku powinni już teraz przystąpić do zaopatrzenia się w odpowiednie dokumenty, niezbędne przy zgłaszaniu się do spisu. Dotyczą to metryk urodzenia, świadectw szkolnych lub legitymacyj uczniowskich, świadectw o ukończeniu fachu rzemieślniczego względnie o odbywaniu praktyki terminatorskiej.

— **Dancing na cele oświatowe.** W sobotę 19 bm. o godz. 21-ej na sali Dworu Artusa odbędzie się dancing, urządzony staraniem Towarzystwa Ziemianek, którego dochód przeznaczają na cele oświatowe. Wstęp 1 zł.

— **Pilnujcie mieszkań.** W ub. wtorek dokonano niezwykle śmiałego włamania do mieszkania pp. Jarowych przy ul. Ign. Dąbrowskiego 3. Złodzieje upatrzeli moment, kiedy pani domu udała się na targ i podrobionym kluczem otworzyli drzwi mieszkania. Wylamali szufladę biurka, skąd zabrali biżuterję. Łupem złodziei stały się tylko kosztowności i futro, ogólnej wartości ok. 2500 zł. Po dokonanej kradzieży ułotnił się niepoznani.

— **Sprostowanie.** W art. pt. „Spór o drogę” umieszczonym w numerze wczorajszym naszego pisma zakradł się błąd reporterski, który niniejszym prostujemy. Nazwa folwarku, który graniczy z majątkiem mniejskim brzmi Elzneroda, a nie Elzanowo, jak to mylnie podano. W związku z powyższą sprawą dowiadujemy się, że właściciel folwarku Elzneroda otrzymał od Urzędu katastralnego pismo, w którym Urząd katastralny stwierdza, że droga, jak również drzewostan na drodze, przecinającej tereny majątku Katarzynka i Elzneroda, należy do majątku Katarzynka, a nie Katarzynki, jest więc własnością prywatną.

— **Zabawa taneczna.** Pracownicy Z. Z. T. urządzają w lokalu „Eldorado” przy ul. Szosa Chelmińska 53 — w sobotę dnia 19. 9. br. zabawę taneczną. Początek o godz. 19-ej.

Trybunał karny dla spraw doraźnych przy Sądzie Okręgowym

W związku z wprowadzeniem Sądów Doraźnych ustanowiono przy tut. Sądzie Okręgowym Trybunał Karny dla Spraw Doraźnych. Skład trybunału jest następujący: prezes S. O. Władysław Chodecki przewodniczący, wiceprezes S. O. M. Lipiński i sędzia S. O. Klodnicki — członkowie oraz prokurator Zygmunt Wiśniewski — oskarżyciel.

Z sali sądowej

Sprzeniewierzyl pieniądze magistrackie

Aleksander Sass, lat 45, pełniąc obowiązki egzekutora miejskiego w Wąbrzeźnie, sciągnął od płatników 643,87 zł. które prawdopodobnie przez „niedopatrzanie” włożył do własnej kieszki. Łącznie z tem sprzeniewierzeniem ukrył rachunki i prowadził fałszywie książki. Za czyn ten znalazł się na ławie oskarżonych przed tutejszym Sądzie Okręgowym.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził niesumiennego egzekutora na jeden rok więzienia.

W 600-letnią rocznicę bitwy pod Płowcami

Dnia 27 września 1331 r. w bitwie pod Płowcami, król Łokietek wyciął niemal do nogi jedną trzecią wojsk krzyżackich, których główne siły pod wodzą landmistrza Ottona z Lauterbachu w czasie drugiego wrześniowego napadu Zakonu Krzyżackiego zamierzaly zdobyć Pomorze.

Bitwa pod Płowcami była pierwszą większą bitwą Polaków z Krzyżakami, w której oręż polski wychodził niemal zwycięsko.

Nie więc dziwnego, że w pamięci narodu około tej bitwy — zapowiedzi Grunwaldu — wytworzyła się legenda i przyozdobiła ją romantycznymi scenami. — Łokietek zaś stał odtąd w dziejach Polski nie tylko jako odno-

wiciel ojczyzny, ale jeszcze jako zwycięzca najgroźniejszego jej wroga.

Zwycięstwo pod Płowcami wskazywało na odrodzenie poczucia narodowego roznieconego przez wielką duchem jednostkę tak, że mimowoli nasuwa się porównanie ze wzmaganiem Rzplitej Polskiej w zaraniu Jej odrodzenia.

W dniu dzisiejszym w lokalu Związku Legionistów odbyła się konferencja przedstawicieli organizacji b. wojskowych i P. W. na której postanowiono urządzić dla uczczenia bitwy pod Płowcami w dniu 27 bm. wielką akademię w sali Teatru Miejskiego. Program akademii podamy niebawem.

UWAGA!

UWAGA!

BEZPŁATNIE!

wydajemy książki powieści, każdemu kto zamówi

DZIEŃ POMORSKI

na miesiąc **dażdziennik wgl. IV. kwartał.**

Na wysyłkę książki prosimy przelać 50 groszy w znaczkach pocztowych.

Z życia kupiectwa toruńskiego

Przed zjazdem delegatów — Żydzi uprawiają handel asygnatami „Kredytu”

W sali Tow. Kupców Chrześcijańskich przy ul. Żeglarskiej 1 odbyło się w ub. wtorek przy licznym udziale członków, plenarne zebranie Tow. Kupców Chrześc. w Toruniu. Obradom przewodniczył prezes p. Januszkiewicz.

Najważniejszą sprawą, jaka znajdowała się na porządku obrad była kwestja walnego zjazdu delegatów Związku Towarzystw Kupieckich, jaki odbędzie się w dniu 4 października w Świeciu. Po omówieniu spraw, związanych ze zjazdem, dokonano wyboru delegatów, w liczbie 15, z łona Towarzystwa i poszczególnych branż.

W dalszym ciągu zebrania syndyk p. Brzeski zapoznał zebranych z treścią pisma Spółdzielni „Kredyt”, zwracając uwagę na szereg wypadków, nicjako handlu z asygnatami spółdzielni. Zdarzyło się bowiem ostatnio, że asygnaty Spółdz. „Kredyt” znalazły się w rękach żydowskich. Żydzi, jak stwierdzono, przyjmują asygnaty Sp. „Kredyt”, a spieniężają je za pośrednictwem niektórych członków Towarzystwa. Spółdzielnia „Kredyt” w piśmie swoim ostrzega, że w razie ujawnienia takich wypadków odnośni członkowie zostaną ze spółdzielni wykluczeni.

Ożywiona dyskusja wywołała sprawa podwyższenia przez Magistrat opłat za prąd elektryczny. W wyniku dyskusji powzięto jednoznacznie uchwałę nie oświetlać okien wystawowych po zamknięciu sklepów, a to ze względu na zbyt wielkie obciążenie kupiectwa.

W komunikatach zarządu syndyk p. Brzeski zreferował szereg ciekawych spraw po-

datkowych, w pierwszym rzędzie sprawę egzekucji podatków od osób, które posiadają pewne należności od Skarbu Państwa, dalej ciekawą orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie opodatkowania umorzonych części należności przez wierzycieli danej firmy w wypadkach przeprowadzonej ugody pozasadowej — podatkiem dochodowym.

Następnie podano do wiadomości okólnik Min. Skarbu w sprawie stosowania ulgowej 10 proc. stawki podatku przemysłowego od sprzedaży, kosumentom artykułów spożywczych przez przedsiębiorstwa przemysłowe. Wielkie zainteresowanie wywołało również doniesienie orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, określające prawa płatnika podatku przemysłowego, umieszczone w Nr. 212 (z dn. 16 bm.) „Dnia Pom.”

W dalszym ciągu zebrania zwrócił się p. prezes Januszkiewicz z apelem do członków o wysyłanie uczniów handlowych do szkoły dokształcającej, by nie dopuścić do zamknięcia tej uczelni handlowej, o której założenie Towarzystwo tak długo zabiegało.

Na poruszoną przez jednego z członków sprawę napadów brukowych „Nowin” na Towarzystwo, p. prezes Januszkiewicz oświadczył, że Zarząd nie zajmie stanowiska w tej sprawie, gdyż informacje brukowego tego pisma nie polegają na prawdzie, wpisowe bowiem do Kola Drobnych Kupców wynosi 0,50 zł, składka miesięczna zaś 2 zł.

Po omówieniu szeregu spraw drobniejszych p. prezes Januszkiewicz zebranie solwował hasłem „Cześć kupiectwu!”

Emigranci i optanci polscy przybywają tłumnie w niedzielę do Torunia na swój zjazd

Tymczasowy Komitet Organizacyjny Zjazdu Reemigrantów nadsyła następującą odezwę: Polska jest wolań Ciężkie kajdany 150-letniej niewoli skruszone! Z pod grobowego głazu zmartwychwstała w pełni chwały nasza Niepodległa Zjednoczona Polska — Ojczyzna Najradośniej wiciej ta, odbiła się echem wśród tysięcy rzesz naszych rodaków. — rozsiąnych po całym świecie a w szczególności na ziemiach Rzeszy Niemieckiej.

A piersi nam dumy rozpicierała — bo oto z niewolników, pozbawionych Ojczyzny i podanych carów i cesarzy, staliśmy się wolnymi obywatelami Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej.

Tysiączne rzesze naszych Rodaków, uniesione świętym ogniem patriotyzmu, trawione nieugaszoną tęsknotą za ziemią ojczystą i przejęte głęboką chęcią służenia wszystkimi siłami własnej Ojczyźnie — oświadczyły się za Polską, jako swoją Matką najdroższą i porzuciwszy obce strony — wróciły do rodzinnego kraju.

Wracaliśmy do Polski nie po zaszczyt ani dla chwały. Dziś — po całym szeregu lat jakie nas dzieli od powrotu do rodzinnego Kraju — z prawdziwym bólem i żalem musimy stwierdzić, że w olbrzymiej większości spotkaliśmy się z wielkim rozczarowaniem.

Nie czas tu ni miejsce na wyliczenie wszystkich bolączek i umartwień, jakie są udziałem szerokiej masy Optantów i reemigrantów przybyłych do Polski. Wspomniemy tu jedynie o kilku najważniejszych, jak o utracie przez bardzo wielu reemigrantów niemal wszystkich swoich oszczędności przez dewaluację, niezalatwieniu do dziś spraw ubezpieczeń społecznych i krzywdzącej wypłaty rent, o nieuwzględnianiu wniosków reemigrantów przy parcelacji ziemi, przy udzielaniu koncesyj, kredytów itd.

Nie poto tu przybyliśmy, by polepszać sobie byt, który w przeważnej części emigrantów mieli na obczyźnie zapewniony, i żądania nasze nie idą w tym kierunku — chcemy żyć i o prawo to musimy się dopominać. Głos nasz będzie wysłuchany jednak wówczas dopiero — gdy będziemy zwartą i silną organizacją.

Organizację taką założymy na Walnym Zjeździe Reemigrantów i Optantów, który odbędzie się w niedzielę tj. w dniu 20 września br. w Toruniu. Jeżeli Wam — Drodzy Rodacy — Optanci i Reemigranci — zależy na poprawie swego i swoich dzieci losu i bytu przybądźcie tłumnie w niedzielę na Zjazd do Torunia.

Dwie wystawy Dzieła malarskie amatorów i kilimu

W domu przy ul. Chelmińskiej znajdują się obecnie dwie wystawy. Na pierwszym piętrze komitet odnowienia kościoła N. P. Marji zorganizował wystawę prac malarskich artystów-amatorów. Krok pochwały godzien, który pozwolił wystąpić na szerzej widowni całemu zastępowi ludz., poświęcających się w wolnych chwilach malarstwu. Wystawa zgromadziła mnóstwo prac dobrych, zdradzających rzetelny wysiłek — umiłowanie piękna oraz chodzący z tem w parze autokrytycyzm. Obok nich jednakże znajdują się na wystawie także prace, które bynajmniej nie zasługują na to, aby mogły pojawić się na pokazie publicznym. Do wystawy tej powrócimy jeszcze.

Na parterze znajduje się wystawa kilimów i innych robót ręcznych, wykonanych przez „mieszkanki” więzienia w Fordonie pod kierownictwem artystycznym p. Grodeckiej. Kilimy odznaczają się solidnością wykonania jak też, rzeczą w dzisiejszych czasach nie do pogardzenia, niskimi cenami. Liczne kartki, z napisem „sprzedane”, świadczą o tem, iż piękne kilimy i dywany znajdują wielu amatorów wśród zwiedzających.

Obowiązki prezesa Izby Przem.-Handl. w Gdyni obiał p. S. Buszczyński z Torunia

Izba podaje do wiadomości, że z dn. 15-go września br. upłynęła kadencja urzędowania wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. B. Hozakowskiego, który pełnił przez ubiegłe 3 miesiące obowiązki prezesa Izby.

W myśl § 9 Statutu Izby przechodzi urządowanie w zastępstwie prezesa Izby na wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Sylwestra Buszczyńskiego w Toruniu.

Pełnienie obowiązków prezesa przez p. Sylwestra Buszczyńskiego trwać będzie do dnia 15 grudnia br. o ile w międzyczasie nie nastąpi wybór prezesa Izby.

Widmo szubienicy w Toruniu

Rozprawa przeciwko Kozłowskiemu wznowiona zostanie we wtorek

We wtorek dnia 22 bm. wznowiona zostanie przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu sędzijska rozprawa przeciwko matce i córkom Kozłowskiemu, oskarżonym o zamordowanie ojca.

Sąd Okręgowy, jako I instancja, w wyniku przeprowadzonej rozprawy wydał wyrok skazujący wszystkich trzy oskarżone na karę śmierci. Na skutek odwołania rozpoczęła się przed tutejszym Sądem Apelacyjnym ponowna rozprawa, na której Sąd postanowił powołać nowych świadków i w tym celu rozprawę odroczył. Oskarżonym grozi w dalszym ciągu kara śmierci.

Na białym czworoboku KINO PALACE:

Pat i Patachon jako Strzelcy.

Ulubieńcy publiczności Pat i Patachon wystąpili poraz pierwszy w komedji dźwiękowej jako „Strzelcy”, gromadząc jak zwykle tłumy publiczności. Pat kapitalny jest zwłaszcza w roli uroczej tancerki, Patachon imponując jako Wilhelm Tell, obaj wywołują huragan śmiechu. W tygodniku Movietone zajmujące momenty z prof. Piccadem, bohaterem stratosferycznym i znakomicie oddane dźwiękowo przemówienie polskie podczas poświęcenia kaplicy polskiej na Kahlenbergu w Wiedniu. W nadprogamie Harold Lloyd. (zm).

Ruch towarzyszący

— Zebranie Związku Legionistów. Dnia 18-go b. m. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu przy ul. Szerokiej 11 zebranie Związku Legj. Polsk. Oddz. w Toruniu, poprzedzone zebraniem Zarządu, które odbędzie się o godz. 17-ej. Na porządku obrad referat p. Stanisława Jareckiego, 2) sprawa kasy samopomocy i organizacyjnej, 3) komunikaty, 4) wnioski. — Z uwagi na ważność spraw, obecność Szan. Kolegów jest konieczna. Zarząd.

— Z życia Związku Legionistów. Dnia 18 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Wójew. Sekr. BBWR ul. Szerokiej 11 plenarne zebranie Oddziału Zw. Legionistów Polsk., na które zarząd zaprasza wszystkich kolegów.

Uroczysty przebieg święta K. P. W. w Sępólnie

Sępólno było w dniu 13 bm. świadkiem wspaniałej uroczystości. W dniu tym odbyło się poświęcenie hali gimnastycznej i komory gazowej połączone z świętem Kolejowego Przystosobienia Wojskowego.

Na uroczystość przybyło 439 członków Kolejowego P. W. oraz 536 członków P. W. z powiatu.

Członkom K. P. W. i P. W. należy się szczerze uznanie, że mimo niepogody tak gromadnie się stawili.

Rano odbyła się na dworcu zbiórka Kolej. Przystosobienia Wojskowego, poczem z własną orkiestrą na czele odmaszerowano na Rynek, gdzie zgromadzone były już inne Towarzystwa oraz Straż Graniczna.

Po oddaniu raportu mjr. Fleszerowi jako zastępcy p. gen. Pasławskiego odmaszerowano wspólnie w wspaniałym pochodzie, którego Sępólnie jeszcze nie widziało do miejscowego kościoła parafialnego, by złożyć hołd Najwyższemu.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. wikary Żur, zaś podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Grudziński.

Następnie udano się pochodem do hali gimnastycznej, gdzie po stosownym przemówieniu ks. prob. Grudziński dokonał aktu poświęcenia.

Po poświęceniu zabrał głos ojciec powiatu oraz przew. W. F. i P. W. p. starosta Ornass.

Witając przybyłych gości w osobach p. prezesa Dyrekcji Kolejowej Gdańsk, p. mjr. Fleszera, p. inspektora Straży Granicznej, publiczność i wszystkie Towarzystwa p. starosta powiatowy Ornass dał krótki zarys dotychczasowej pracy W. F. i P. W. i podniósł znaczenie hali gimnastycznej dla rozwoju Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego. Przemówienie swoje zakończył p. starosta okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiali p. prezes Dyrekcji Kolejowej, p. mjr. Fleszer oraz p. Gołębiowski w zastępstwie burmistrza.

Na zakończenie pierwszej części uroczystości odbyła się na Starym Rynku defilada, w czasie której podziwiać było można karne Oddziały K. P. W. oraz innych Towarzystw.

Wspólny obiad żołnierski zgromadził 755 osób.

Z powodu tendencyjnych plotek

Wydawnictwo nasze stwierdza raz jeszcze, że wbrew twierdzeniu prasy Stronnictwa Narodowego „Gazety Kaszubskiej”, „Słowa Pomorskiego” i t. d. aresztowanie Wład. Grabowskiego, dziennikarza, zwolnionego ze stanowiska korespondenta „Gazety Morskiej” w Wejherowie jeszcze z dnem 1. czerwca br., nie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia sum, jakie wpłynęły do redakcji „Gazety Morskiej” na cele społeczne, gdyż WSZELKIE SUMY, KTÓRE WPLYWAŁY NA CELE SPOŁECZNE, TAK SAMO, JAK NA FUNDUSZ „ODPOWIEDZ TREWIRANUSOWI”, ZOSTAŁY JUŻ DAWNO PRZEKAZANE DO TORUNIA I WPLACONE DO BANKU SP. ZAROBKOWYCH (filja w Toruniu).

Aresztowanie Grabowskiego, które miało miejsce w dniu wczorajszym nastąpiło zapewne na polecenie osób prywatnie przez tegoż poszkodowanych.

Sugerowanie publiczne w prasie partyjnej, że nadużycia na terenie wejherowskim Grabowskiego są związane z Wydawnictwem „Gazety Morskiej” są normalną „narodową” złośliwością, tak zwykłą na łamach tej prasy.

Od dnia 1 czerwca br. (a więc trzy i pół miesiąca temu), P. GRABOWSKI ZWOLNIONY OD WSPÓLPRACY, Z NASZYM WYDAWNICTWEM NIEMA NIC WIĘCEJ WSPÓLNEGO.

Po południu odbyły się na stadionie zawody K. P. W.

O godz. 6,30 p. mjr. Fleszer wydał zwycięskim zwycięzcom nagrody.

Nadmienić wypada, że do podniesienia uroczystości przyczynili się Tow. Śpiewu „Cecylia” i „Lutnia” jak i orkiestra Stow. Mi. Polsko-Katolickiej.

Przebieg uroczystości dał ponowny dowód, że mieszkańcy zachodnich kresów czuwają i każdego czasu gotowi są do obrony granic Państwa.

Inicjatorom niedzielnej uroczystości z p. starostą Ornassem na czele za szczerą i ofiarną pracę dla dobra Ojczyzny należy się serdeczne podziękowanie.

Wstępujcie w szeregi Strzelca!

Rozpoczyna się obecnie nowy rok wyszkoleniowy. Wszyscy przedpoborowi w wieku od lat 17 do 19 jak również i starsi powinni wstępować do Oddziałów Związku Strzeleckiego, a gdzie ich niema tworzyć nowe Oddziały. — Związek Strzelecki jest jedyną w Polsce organizacją, która pod kierownictwem instruktorów wojskowych systematycznie przeprowadza wyszkolenie przedpoborowych, których oczekuje służba czynna w wojsku.

Każdy który ukończy kurs wyszkolenia I i II stopnia ma służbę w wojsku skróconą o 3 i pół miesiąca. Związek Strzelecki także intensywnie przeprowadza ćwiczenia polowe rezerwistów. Każdy rezerwista biorący udział w ćwiczeniach Związku Strzeleckiego w miarę możliwości i warunków jak również i systematycznego uczęszczania na ćwiczenia Związku Strzeleckiego może otrzymać odroczenie od ćwiczeń wojskowych, a w razie ukończenia kursu może otrzymać nawet zaliczenie ćwiczeń.

Wszyscy, którym na sercu leży dobro przyszłości naszej Ojczyzny jak również i bezpieczeństwo naszych granic, kto chce zakusom sąsiadów naszych przeciwstawić zwartą i wyszkoloną siłę bojową, której Armia sama bez współdziałania społeczeństwa w tak dużym państwie jak Polska zorganizować w dostatecznej mierze nie jest w stanie — powinien niezwłocznie nie oglądając się na inne hasła polityczne wstępować w szeregi Związku Strzeleckiego.

Wszyscy Polacy pamiętajcie, że czas już najwyższy skończyć waśnie polityczne i stworzyć organizację czysto bojową, której zadaniem jest li tylko wyszkolenie wojskowe i stworzenie siły realnej, która u nas w Polsce jest w znacznym stopniu mniejsza niż u naszych sąsiadów z zachodu i ze wschodu.

Czas najwyższy abyśmy gromadnie wstępowali do Związku Strzeleckiego jedynej apolitycznej katolickiej polskiej bojowej organizacji.

T C Z E W

— Ze Związku Oficerów Rezerwy. W sobotę, dnia 12 bm. odbyło się pierwsze po ferjach letnich mies. zebranie Kola Z. O. R. — Zebraniu przewodniczył prezes Kola p. por. rez. Tarnowicz. Obecnych 22 członków Kola.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu komunikatu Głównego Zarządu Z. O. R. w sprawie śmierci wiceprezesa Gł. Zarządu sp. por. rez. Topczewskiego, pamięć zmarłego zebrani uczcili przez powstanie.

Najważniejszym punktem porządku dziennego było omówienie wytycznych i planu pracy oficerów rezerwy nad przygotowaniem obrony Państwa współpracując z armią czynną.

Po dłuższej dyskusji na ten temat obecny na zebraniu pow. komdt P. W. p. por. Rosiek zgłosił zapotrzebowanie na instruktorów i dowódców kompanii w organizacjach przysposob. wojsk. — Do tej pracy z obecnych na zebraniu zgłosiło się siedmiu panów, pozostali zadeklarowali się do pracy organizacyjnej w akcji p. w. — Jednocześnie postanowiono zorganizować przy Kole Z. O. R. sekcję podchorążych rezerwy, zyskując w ten sposób nowych, świeżo wyszkolonych instruktorów do pracy w przysp. wojsk.

Termin stałych mies. zebrań Kola Z. O. R. i Podchorążych rezerwy ustalono na pierwszą środę po pierwszym każdego miesiąca — zaś na niedzielę, 20 września b.r. wyznaczono strzelanie dla członków Kola Z. O. R., które odbędzie się na Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego od godz. 10—12.

Po omówieniu kilku spraw organizacyjnych zebranie zamknięto, odkładając przygotowany referat z dziedziny wojskowej do następnego zebrania.

Po zebraniu wszyscy oficerowie rezerwy udali się na dworzec na powitanie 2 Bat. Strzelców, powracającego z manewrów.

— Zabawa Związku Strzeleckiego. W niedzielę 13 bm. odbyła się w Czerwonej sali hali miejskiej zabawa Związku Strzeleckiego, do której przetranszowano na budowę kościoła na Nowem mieście.

Zabawę zaszczytlił swoją obecnością p. starosta Stachowski, pp. oficerowie rezerwy, pow. komdt P. W., oficerowie Straży Granicznej, przedstawiciele Rady miejskiej, kupieckiej i t. d. — Zabawa udała się bardzo dobrze. Bawiono się w miłym nastroju do późnej nocy.

— 2 Bataljon powrócił z manewrów. W sobotę wieczorem powrócił 2 Bat. Strzelców z kilkutygodniowego pobytu na manewrach. Na powitanie naszych obrońców ojczyzny mimo spóźnionej pory przybyło na dworzec dużo publiczności.

Zarząd Pol. Białego Krzyża przygotował specjalne powitanie. Poza to na powitanie naszych żołnierzyków przybyły delegacje i przedstawiciele miasta.

W imieniu miasta powitał prezes Rady miejskiej p. mceen. Cwikliński. Dowódca 2-go Bataljonu p. mjr. Studziński podziękował licznym delegacjom za tak mile powitanie.

Podczas przemarszu Bataljonu ulicami miasta obsypano dziarskich żołnierzy kwiatami.

Programy radiowe

Czwartek, 17 września 1931 r.

Warszawa: 12.10 Muz. z płyt gram.; 15.25 „O Instytucie gospodarstwa domowego” — p. Janina Hubcrowska; 16.00 Muz. z płyt; 16.35 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — p. red. I. Targ; 16.50 „Wystawa sztuchowa w Kamienicy Baryczków w Warszawie” — p. St. Sawicka; 17.15 Muz. gramof.; 17.35 „O budowie atomów” — inż. Łukasz Dorosz; 18.00 Koncert wyk.; pp. St. Millerowa (sopr.), Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i prof. L. Ursteini (akomp.); 19.25 Muz. z płyt gramof.; 19.40 Gięda rolnicza; 20.00 Pras. Dz. Radj.; 20.15 Słowo wstępne do transmisji z Genewy prof. Felicjan Szopski; 20.30 Opera „Fidelio” L. van Beethovena (transmisja z Genewy). W przerwie dodatek do Pras. Dz. Radj. Po tran. Muzyka lekka i taneczna.

Podgórz

— Odpust w kaplicy Sióstr Serafitek. Z okazji 50-letniego istnienia Zgromadzenia Wielebnych Sióstr Serafitek udzieliła Stolica Apostolska zakonowi indultu na odpust jubileuszowy. Będzie on również w Podgórzu uroczystie obchodzony w przyszły piątek. Maza św. z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu odprawiona zostanie w kaplicy Sióstr Serafitek o godz. 8-mej rano. Spowiedzi słuchać będzie się w czwartek.

Sępólno

— Dożywianie biednych. W dniu poświęcenia w Sępólnie hali gimnastycznej oraz komory gazowej nie zapomniano również o dzieciach bezrobotnych. W tym dniu bowiem w gmachu Starostwa Powiatowego p. starosta Ornassowa ugościła 65 dzieci bezrobotnych obiadem oraz podwieczorkiem. Naprawdę uciechę było patrzeć na rozradowaną ubogą działość, gdy z pełnym apetytem spożyła smaczne potrawy.

— Oddział Zw. Strzeleckiego w Kamieniu odbył w dniu 11 bm. w lokalu p. Daronia zebranie zwyczajne. Na zebraniu uchwalono zakupienie czapek dla ćwiczących oraz umówione inne sprawy związane z organizacją.

Giędy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16 IX. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,91—8,89
DEWIZY.		
Belgia	124,19	123,88
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja	360,30	359,40
Kopenhaga		—
Londyn	43,39 1/2	43,29
Nowy York	8,924	8,904
Nowy York teleg.	8,928	8,908
Paryż	35,00,50	34,91
Praga	26,44,50	26,38
Sztokholm		—
Szwajcaria	174,21	173,78
Wiedeń	125,53	125,22
Włochy	46,72	46,60
Hels ngfors		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboża i nasiona ostatecznie za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 16. IX. 1931.

Pszonica nowa	211—213
Zyto nowe	182—184
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastwowy	150—158
Owies marchwiński	132—140
Mąka pszenna	26,25—32,25
Mąka żytnia 70%	25,25—28,00
„ 60%	—
Otręby pszenne	11,25—11,50
Otręby żytnie	9,25—9,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	20,00—21,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastwowy	—
Kuchy lniane	13,50—13,70
Wytłoki suche krajowe	6,70—6,80
„ Soja	11,80
Ziemniaki jadalne białe	—
„ „ czerw.	—
„ „ żółte	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parzysty Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 16 IX. 1931 r.

Zyto nowe suche	21,50—22,00
Pszonica	—
Jęczmień browarniany	—
Jęczmień zwyecz. przemial.	—
Owies pastewn.	19,50—20,50
Mąka żytnia	33,00—34,00
„ 65%	—
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	—
Groch Wiktorja	—
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowana	3,75—4,00
Siano luźne	5,50—6,00
„ prasowane	7,35—7,80

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 23 września 1931 roku o godz. 9,30 przed południem sprzedawać będą w Łąsku Małym powiatu bydgoskiego u p. Marji i Wacława Górskiego w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty: Powóz kryty, krowę i zbójkę jęczmienia z 10 mórg. 1010

(—) Grochowski, egzekutor Wójtostwa Wierzczańca.

Z futrami Szkoła tańców

teraz najkorzystniejszy czas. Wykonuje i przerabia pierwszorzędnie dla pań i panów po cenach najniższych P. Drzycimski Bydgoszcz, Plac Wolności nr. 5 m. o tel. 160. 406

tańcerki Werny wycza tańczyć bez względu na zdolność. Nowy kurs od 20 września. Zeglarska 10, 1. piętro. 676

Klisze

freskowe i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego”

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 18 września sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę o godz. 10-tej przy ul. Szewskiej nr. 18: jeden watek około 10 mtr. materiału czarnego na smoking; o godz. 11-tej przy ul. Podmurnej nr. 52 jedno biurko czarne; o godz. 12-tej przy ul. W. Garbary 18: jedno lustro z podstawą; o godz. 13-tej przy ul. Grunwaldzkiej nr. 16 jeden stół składany. 1009

(—) Polom, komornik Kasy Chorych w Toruniu.

Odroczenie wypłat, udzielone Zakładom Przemysłowym R. i A. Stodolscy w Gródkach powiat Działdowo, umorzono z dniem wczorajszym wobec upływu 9 miesięcznego czasokresu. 982

Działdowo, dnia 5 czerwca 1931 r.

3. N. 3/30.

Sąd Grodzki

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
 Dziś Premiera!

 Potężny film dźwiękowy europejskiej produkcji reżyserii GENINA
 twórcy „Miaste miłości”
„KOBIECI NIE GRZESZ”
 (Miss Europa). W roli głównej LOUIZA BROOKS, Jean Bradin.
 Ponadto nadprogram.

TORUN DZWIĘKOWE KINO
PALACE
 Dziś i dni następne!

Też jeszcze nie było!
 Pierwsza, kapitalna komedia dźwiękowa ulubieńców publiczności
 w ich najnowszej krecji p. t.
„SIRZELCU”
 Ponadto nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY
 Dnia 18 września 1931 o godzinie 12 sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: samochód, lustro, szafę, maszynę do szycia, umywalkę, nocne stoliki, płaszcz letni, biurko, leżankę; o godzinie 13 u spedytora Kulwickiego: belę tkaniny bawełnianej, sudek musztardy, belę materiału do szlifowania, pakę lampionów. 987
 (—) Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY
 Dnia 18 września o godz. 12 licytować będą u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: 7 szaf do rzeczy, 3 umywalki, biurko, 2 maszyny do szycia, 2 kanapy, 2 obrazy, lustro z konsolą, 2 książki „Lekarz ratujący zdrowie” 4 nocne stoliki, i wiele innych rzeczy; o godz. 14 przy ul. Przy Rzeźni 41: maszynę stolarską. 986
 (—) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY
 Dnia 18 września o 9 sprzedawca będzie przy Prostej 19 najwięcej dającym za gotówkę: maszynę stolarską, piłę taśmową, o 11 u sped. Sadeckiego, obrazy, lustro, firany, stoliki, fotele, maszyny do szycia, urządzenie sypialni, kuchni, pokoju męskiego, i inne różne przedmioty; o 14 przy Chrobrego 22 platformy, motor, konie, samochód ciężarowy; o 14,30 pod Dębową Górą maszyny do wyrobu plomb, kury, kurczęta i inne. Dnia 19 września o 10 w Karczemce u Piaseckiego zbiór z 10 mórg pszenicy; o 11 w Otłoczynie u Szczepkowskiego maszynę do szycia; o 11,30 u Täuber zbiór z 20 mórg żyta; o 12,30 w Pieczynie u Duszyńskiego 35 ctr. żyta; o 13,30 w Brzeźcu u Romanowskiego wagę, bronę, szafę, 2 wozy seradeli; o 14 we firmie Gospodarz kompletne urządzenie mleczarni; o 16 w Grabiu, zbiórka przed karczmą kilkanaście ctr. pszenicy, żyta, kartofli, maszyny rolnicze, centryfugę, przędły domowe i inne przedmioty. 985
 (—) Rzymyskiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA
 Dnia 19 września o 9 sprzedaje u Łubkowskiego w Grębocinie, przymusowem przetargiem za gotówkę: leżankę, o 10 w Grębocinie u Idzika: umywalkę, szlaban; o 11 w Brzezinku rozpoznać: u Kulasińskiego, Bojanowskiego, Olszewskiego, Górnego, Ambrozewicza około 108 ctr. pszenicy, 40 ctr. żyta, 36 ctr. jęczmienia, centryfugę, zrebaka, krowę, młocarnię, 7 świń; o 16 w Gostkowie rozpoznać: u Litkowskiego, Reszkowskiego, Rypińskiego: około 40 ctr. jęczmienia, 88 ctr. żyta, 56 ctr. pszenicy, 4 świnię. 989
 (—) Bartkowiak, kom. sądowy, Rabińska 10.

LICYTACJA PRZYMUSOWA
 Dnia 18 września o 14 sprzedaje w Podgórzu na Rynku przymusowem przetargiem za gotówkę: 3 m. ror mosiężnych, 2 serwisy, garnitury na umywalkę i do kawy, 2 kanapy, maszynę do szycia. 983
 (—) Bartkowiak, kom. sądowy, Rabińska 10.

KONKURS
 na posadę prawnika
 i inżyniera w Toruniu.

Poszukuje się urzędnika z prawniczym wykształceniem i praktyką na stanowisko kierownika referatu zarządu nieruchomości oraz inżyniera z kilkuletnią praktyką budowlaną — na stanowiska urzędników I kategorii. Termin wnoszenia podań — 30 września 1931 r. Do podań należy dołączyć: dokładny życiorys, fotografię, dowód obywatelstwa, świadectwo moralności, kartę zameldowania policyjnego oraz uwierzytelnione odpisy: metryki urodzenia, zaświadczenia o stosunku do wojskowości, świadectw szkolnych (dyplomu), oraz z zajmowanych uprzednio posad i odbytej praktyki. 981

 Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII Toruń
 L. dz. 551/31 Kanc. pl.

Kursy wieczorne
 gotowania szycia i kroju

 zapisy przyjmuje kancelaria
 szkoły gospodarczej
 w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19
 w godzinach od 10—14. 871

Kucharke
 restauracyjna

 z dobrymi świadectwami przyjmie
Kantorowicz
 Toruń, Szeroka 18

Motocykl

 prawie nowy okazynie do
 sprzedania. Obejrzeć — Kłob-
 nowicza 42, I. prawo. To-
 ruń. 1001

 Przystosobiam do egzami-
 nów, udzielam szybko grun-
 townie za 15 zł. miesięcznie

lekcji:

 francuskiego, angielskiego,
 niemieckiego, gry na forte-
 pianie. Adamska, Sukien-
 nicza 2, II. 383

Pompy
Armatury

 artykuły kanalizacyjne i wo-
 dociągowe poleca
P. TARREY, Toruń
 Stary Rynek 21, tel. 138.

Komitet Wojewódzki
 L. O. P. P. w Toruniu
 poszukuje

Instruktora

 O. P. G. Pierwszeństwo
 mają oficerowie lotnictwa
 w stanie spoczynku. Oferty
 przyjmujcie Kom. Wojew.
 w Toruniu, ul. Królowej
 Jadwigi 12/14. 974

Oprawa
książek

 druki wszelkiego rodzaju
 artykuły szkolne, biurowe
 rysunkowo najtaniej w Pol-
 skiej Dostawie Papierniczej
 Toruń, Sukienicza 4, tele-
 fon 204. 739

Elegancko

 szybko i tanio nadrabiam
 stopki w pończoszczkach, na
 maszynic, według koloru,
 jakoteż i oczka łapie. Przed-
 zamcze 10. 7067

Bieda
znika

 na zawsze kto posiada
 „Aparat” do pospiesznej
 fotografii

Wytwórnia „Wiel”
 Bydgoszcz, Dworcowa 43.
 Żądać cennika. 873

Poszukuję

 zaraz akwizytora. Zgłosz.
 Autotricycle Gdynia, Szosa
 Gdańska, dom Lilla.

Kawaler średnich lat, właściciel 450
 morg. folwarku dobrej ziemi
pragnie się ożenić

 z panią do lat 35, lubiącą wieś. Posąg min. 30 tys.
 zł. w gotówce pożądaną na spłatę hipoteki.
 Korespondencję zwróć. Dyskrecje zapewniam
 słowem honoru. O łaskawe oferty upraszam do
 Administracji „Dnia Pomorskiego” pod
 L. 975.

Pani lat 45

 polka, katoliczka, krawcowa
 z własnym mieszkaniem w
 Gdańsku, z braku znajo-
 mości chciałaby poznać pa-
 na na stanowisku, od 45
 do 50 lat, urzędnika eme-
 rytu, przemysłowca lub
 branży krawieckiej, bez na-
 stóg. Panów tylko po-
 ważnie myślących proszę
 o składanie ofert wraz z fo-
 tografią, którą się zwróci.
 Oferty do Gazety Gdań-
 skiej, Gdańsk, pod „Wars-
 szawianka”.

Poszukuję

 mieszkania 3—4 pokojowe-
 go z łazienką, nie wyżej II.
 piętra. Zgłoszenia Gdynia,
 telefon 1336.

FLAK

 po warszawsku
 poleca
„Kungarja”
 Toruń, Prosta 15/17

Salon mód
„KRESOWIANKA”

 wykonuje palta, kostjomy,
 suknie i futra, wykonanie
 solidne i tanie. Zurnale
 francuskie. Toruń, Jecz-
 mienna 16, I. ptr. 911

Przyjmuje

 do haftu maszyno-
 wego z rysunkiem
 i bez rysunku. —

Mereżke

 wykonuję natych-
 miast po 20 gr. za
 metr. — — —

Okretkowanie

 wykonuję natych-
 miast po 15 gr. za
 metr. — — —

S. KALAMAJSKI

 Toruń
 Szeroka 21. 727

Wolny kurs

 malarstwa artystycznego itd.
 Toruń, Żeglarska 25 artysta
 malarz Mazurek. 834

Na sezon szkolny!
Teki skórzane
Torebki dziewczęce
Galanteria skórzana
B. Wilamowski 8820
 Toruń

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO

 W czwartek, dn. 17 bm.
 o godz. 20tej
„Codziennie
o 5-tej”
 Komedja w 3 aktach
 Henequin'a i Veber'a.

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO

 W piątek, dnia 18 bm.
 o godz. 20tej
„Codziennie
o 5-tej”
 Komedja w 3 aktach
 Henequin'a i Veber'a.

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO

 W niedzielę, dn. 20 bm.
 o godz. 16tej
„Roxu”
 komedja w 3 aktach
 Varycounerta
 O godz. 20tej
 Jedyny gościnnie występ
 Teatru Narodowego
Egzotyczna
kuzynka
GRUDZIĄDZ
POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do ma-
 jątku nieletnich Zofji, Janiny, Danuty i Krystyny Du-
 chnowskich w Szembruku pow. Grudziądz zastąpio-
 nych przez opiekunów Włodzimierza Kosobudzkiego
 rolnika z Szembruczka oraz przemysłowca Emila Bol-
 cera z Łowicza Rynek Kilińskiego nr. 12 wdraża się
 z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 5 września 1931 r.
 o godz. 12 przed poł. postępowanie upadłościowe, po-
 nieważ długi przewyższają stan czynny. Zarządca ma-
 sy upadłościowej mianuje się kupca Leona
 Froeblicha z Grudziądza, ulica Budkiewicza
 nr. 16. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie
 najpóźniej do dnia 3. 10. 1931 r. Do powzięcia uchwały
 czy mianowany zarządca masy ma pozostać ewentualnie
 celem wyboru nowego zarządcy, dalei celem ustano-
 wienia wydziału wierzytelni, a także celem powzięcia
 uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ustawy
 o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sa-
 dzie termin na dzień 6. 10. 1931 r. o godz. 10 przed poł.
 — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności ter-
 min na dzień 6. 11. 1931 o godz. 10 przed poł. Wszy-
 stkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące
 do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są — kol-
 wiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wdawać dłużni-
 kowi upadtemu względnie niszczać się z długu, a na-
 wet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 26. 9. 1931
 donieśli zarządcę masy o posiadaniu takich rzeczy i o
 tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu
 których mieliby prawo żądać odrębnego zaspoko-
 lenia z owych rzeczy. Sąd Grodzki. 3 N 12/31.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

 W piątek, dnia 18. 9. br. o godz. 10 sprzedawca be-
 dzie za gotówkę najwięcej dającym w Łasinie u p.
 Trzciskiego: 70 ctr. żyta, 52 ctr. pszenicy i powózek;
 o godz. 16 w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23: kre-
 dens, umywalki z lustrem i 2 stoliki nocne.
 Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 W piątek, dnia 19 września br. o godz. 15 sprze-
 dawca będzie w drodze przetargu przymusowego za go-
 tówkę najwięcej dającym w Wiewiórkach, Zielnowie
 i w Turznicach: 40 tuczników, około 360 ctr. pszenicy
 w słomie, 1 koń, 4 jałowki, 3 raby, 9 prosiaków, 7 krów,
 1 powózka, 2 kanapy, 2 fotele, i radio z głośnikami
 Zbiórka reflektantów przed sołectwem w Turznicach.
 Mackowiak, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 W piątek, dnia 18 września 1931 sprzedawca będzie
 w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym
 za gotówkę w St. Blonowie: młocarnię, bielizniarkę i
 srowe, — zbiórka licytantów o godz. 8 przed dworcem
 kolejowym Wydrzno. W Nogacie o godz. 9 u p. Doroży-
 skiego i o godz. 10 u p. Szalatyńskiego: 50 ctr. jecz-
 mienia w słomie, około 29 mórg żyta na pniu. W Szy-
 wałdzie i Gordonowie 3 i pół morga jęczmienia, 3 mor-
 gi pszenicy, radioaparat, świnia a 2 ctr. i młocarnia, —
 zbiórka licytantów o godz. 11 przed oberżą p. Woł-
 kiego. W Szembruku 200 ctr. pszenicy, 100 ctr. owsa
 w słomie i 150 ctr. żyta wymłoczonego, — zbiórka licy-
 tantów przed oberżą p. Weichert'a o godz. 14. W Bu-
 dach: szafa do rzeczy, umywalka, 3 mtr. materiału na
 ubranie, maszyna do szycia, i obraz w ramie, — zbiór-
 ka licytantów o godz. 16 na szosie. W Gardeji: 12 sztuk
 krów, 7 jałowic, 2 powozy, śrutownik, pielacz i stądnik,
 zbiórka licytantów o godz. 17 przed dworcem kolejow-
 wym.
 Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

UCHWAŁA. Postępowanie zapobiegawcze wzglę-
 dem firmy Hugo Schmechel i Synowie Sp. Akc. w Gru-
 dziądzu, ul. Wybickiego 2-4 umarza się odroczenie wy-
 płać wskutek wniosku własnego dłużnicki.
 Grudziądz, dnia 10 września 1931 r.
 3 N 21/30. Sąd Grodzki.

MEBLE

 oraz wszelkie używane rze-
 czy kupuje za gotówkę

„OKAZJOPOL”

 Zanim kupisz nowe obej-
 rzyj w „Okazjopolu” uży-
 wane.

Teodolit uniwersalny i
 opalograf okazynie sprze-
 da „Okazjopol”.

Sortownicę do kaszy jak
 nową sprzedaje „Okazjopol”.

Elektroluxy używane
 sprzedaje „Okazjopol”.

Siodła oficerskie jak nowe
 sprzedaje „Okazjopol”.

 Meble, maszyny do szycia,
 obrazy lustra, futra, płasz-
 cze, ubrania, patefony, ro-
 wery oraz wszelkie używa-
 ne rzeczy sprzedaje

„OKAZJOPOL”
Grudziądz

 Plac 23-go Stycznia nr. 14,
 w podwórzu. 883

Do wynajęcia

 mieszkanie 5 pokojowe cen-
 trum miasta. Wiadomość
 Grudziądz, Sienkiewicza 9,
 Pniewski.

Sprzedam

 nowy budynek z 4 mieszk-
 aniami w kościelnej wsi,
 koło dworca kolejowego i
 ewentualnie 15 morg. roli.
 Oraz sprzedam lub wy-
 dzierżawie stolanie z za-
 pędem elektrycznym. Ofi-
 r. proszę nadsyłać do Red.
 Gazety Morskiej w Wej-
 herowie pod nr. 444. 921

Gdańsk.

 Młody człowiek znajduje
 stały nocleg przy Sandgrube
 32, II. Oplata tygodniowa
 Gld. 5.—

Mieszkanie
czteropokojowe

 słoneczne komfortowe z cen-
 tralnym ogrzewaniem wol-
 ne od 1 października w Or-
 łowie Przystanek autobu-
 sów 5 min. od stacji kolej.
 Łaskawe oferty do admini-
 stracji „Gazety Gdańskiej”
 Gdańsk, pod nr. 1923.

Reperuje

 spuszczone oczka w poń-
 czochach. Bydgoszcz, Pod-
 wale 11. 835

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego

 Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta
 Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”,
 „Dzień Kujawski” na mies. październik 1931 r. i proszę należność —
 Zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

 Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”,
 „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Byd-
 goski”, „Dzień Kujawski” na mies. październik 1931 r. potwierdzam.

 dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego

 Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta
 Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”,
 „Dzień Kujawski”, na IV. kwartał 1931 r. i proszę należność — Zł. 10.17
 pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

 Odbiór woty Zł. 10.17 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”,
 „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Byd-
 goski”, „Dzień Kujawski” na IV. kwartał 1931 r. potwierdzam.

 dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Filipika Curtiusa

na genewskiej debacie nad paktem Kelloga

Genewa 17. 9. (PAT). Na pierwszej komisji zgromadzenia przystąpiono do debaty nad sprawą scharmonizowania paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga.

Nad zagadnieniem tem pracował specjalny komitet, który przedstawił projekt poprawek do obecnego paktu Ligi w tym sensie, że będą wprowadzone nowe zasady prawa między narodowego, ustalone w pakcie Kelloga, — a mianowicie wzbronienie wszelkiego rodzaju wojen.

Przemawiało szereg mówców m. in. delegat Polski, który wypowiedział się za przyjęciem poprawek, przygotowanych przez specjalny komitet. W drugiej komisji politycznej przystąpiono do debaty nad tą częścią sprawozdania sekretarza generalnego, która dotyczy obrony praw mniejszościowych.

Debata, jak wiadomo, ma miejsce corocznie na żądanie przedstawiciela Niemiec. Minister spraw zagr. dr. Curtius przy tej sposobności wygłosił przemówienie, w którym podniósł, że ilość skarg mniejszościowych, wnoszonych do Ligi Narodów zwiększyła się znacznie w porównaniu z ubiegłym rokiem. Mówca krytykował dotychczasowy system ochrony mniejszości i uważa za konieczne zastosować jaknajdalej idące jawności w procedurze. — Minister Curtius opisuje znaną tezę niemiecką w tej dziedzinie i domaga się, by komitet trzech, badający petycje mniejszościowe częściowo publikował wyniki swych prac. Jak wiadomo w dotychczasowej praktyce, komitet mniejszościowy tylko w bardzo rzadkich wypadkach podawał do wiadomości zarówno treść, jak i wyniki badań, przeprowadzonych nad petycjami mniejszościowymi, wychodząc z założenia, że tego rodzaju publikowanie sprzyjałoby wręcz szkodliwej propagandzie. Poza to dr. Curtius domagał się, by sekretarz generalny komunikował petentom odpowiedzi rządów na ich petycje, co jest wręcz przeciwnie w dotychczasowej procedurze Ligi, jednak minister Curtius żadnych konkretnych wniosków nie postawił.

Wskutek uprzedniego porozumienia się państw malej ententy, Polski i Grecji, minister spraw zagr. Rumunii Ghika złożył w imieniu tych rządów deklarację, w której zaznacza, że państwa powyższe przedstawiły już swój punkt widzenia wyczerpujący w zeszłorocznej dyskusji na szóstej komisji. Ten punkt widzenia nadal w całej rozciągłości utrzymują i nie na ten temat nie mają do powiedzenia, uważając za zbędne powtarzanie szóstej komisji znanej opinii co do procedury mniejszościowej, rozszerzone już na madyryjskiej sesji Ligi Narodów. W dyskusji zabierał głos jeszcze kilku członków komisji m. i. lord Cecil, który podkreślił zdecydowanie, że debata nad zagadnieniem mniejszości jest zupełnie nie na czasie. Przypomniał przytem zeszłoroczną deklarację Hendersona. Przedstawiciel Francji przyłączył się do zdania lorda Cecila. W końcu posiedzenia przewodniczący komisji wyznaczył jako sprawozdawcę w sprawach mniejszościowych przedstawiciela Finlandji. Ma on przygotować sprawę, reasumując dyskusję, nie formując żadnych wniosków, ani rezolucyj.

W marumarce angielskiej spokój

London, 17. 9. (Pat). Agencja Reutersa donosi w związku z objawem niezadowolenia wśród marynarzy eskadry atlantyckiej, że według informacji, otrzymanych podoficerów marynarki, przybyłych z bazy w Invergordon, sytuacja nie przedstawia się bynajmniej groźnie. Stosunki między oficerami i marynarzami są doskonale. Dyscyplina utrzymana jest w całej pełni. Według wiadomości, pochodzących z Portsmouth, we wszystkich portach panuje normalna sytuacja.

Berlin, 17. 9. (PAT). Według informacji tutejszych kół miarodajnych minister Curtius zabrał głos na wczorajszym posiedzeniu plenarnym komisji Ligi Narodów przy omawianiu kwestyj mniejszościowych. Dr. Curtius na samym wstępie dyskusji złożył oświadczenie, które według sprawozdania sekretarza generalnego zawierało krytykę obecnego postępowania w kwestji mniejszości i wskazał na doniosłość sprawy oraz konieczność zajęcia się nią przez Ligę Narodów. W sprawie tej dr. Curtius przedstawił szereg odnośnych wniosków. Inicjatywa Niemiec zdaniem tych

kół zmierza do wytworzenia w łonie Ligi specjalnej atmosfery przy traktowaniu spraw mniejszościowych i nie dopuszczenia, ażeby zniknęło to zainteresowanie, które powstało dla kwestji mniejszościowej podczas obrad zeszłorocznych. Ze specjalnym zadowoleniem konstatają tu fakt, że podczas, gdy w roku ubiegłym wniosek niemiecki, domagający się od Ligi Narodów dyskusji w sprawie mniejszości na każdej sesji zgromadzenia Ligi, napotkał z wielu stron na poważne przeszkody, w roku bieżącym odnośny wniosek niemiecki przyjęto bez jakiegokolwiek opozycji.

...„Nie damy pogrześć mowy“...

Wilno, 17. 9. (Pat). Z pogranicza donoszą, iż z powodu zamknięcia mniejszościowych szkół ludowych polskich na Litwie w powiatach kosydarskim, poniewierskim, włkomirskim, kalwaryjskim i olickim około 500 dzieci narodowości polskiej rodzice pod karą grzywny posyłają do szkół litewskich, ci zaś, którzy sprzeciwiają się wynarodowieniu swych dzieci karani są grzywną i aresztem. Przymusowe posyłanie dzieci polskich do szkół litewskich wywarło przynębiające wrażenie w społeczeństwie polskim na Litwie.

W związku z represjami szkolnymi w ostatnich dniach na pograniczu polskiem w rejonie Trok, Olkienik i Kołtynian patrol KOP zatrzymał kilkunastu chłopców, którzy opuścili szkoły litewskie i przedostali się na terytorjum polskie z zamiarem ucześnieania w Polsce do szkół ojczyznych. Chłopcy ci pochodzą przeważnie z pogranicznych wsi i miast litewskich, gdzie najbardziej szykanowana jest mowa polska i gdzie usiłowane jest przeprowadzenie l-twinizacji wsi, zamieszkałych na pograniczu przez ludność polską.

Tragiczny wypadek

odkrył kulisy „pokojoych prac“ Reichswehry

Berlin 17. 9. (PAT) Wczoraj odbył się przed sądem lawniczym w Lubecie proces porucznika Reichswehry Lancka i rusznikarza Assmusa z 6 pułku piech. którzy odpowiadają za wypadek, jaki miał miejsce w koszarach podczas pokazywania uczniom drugiej klasy gimnazjalnej strzelania z karabinu maszynowego.

Podczas tych ćwiczeń dwaj uczniowie zostali postrzeleni, przy czem jeden z nich zmarł wkrótce po wypadku, drugi zaś wskutek postrzelenia ma bezwadną prawą rękę. Rusznik

karz oświadczył, iż sprawdził zawartość magazynu karabinu, przy czem stwierdził, że znajdowały się w nim naboje ślepe.

Wypadek zaszedł prawdopodobnie wskutek zmieszania naboju ślepych z nabojami ostrymi, których gilzy miały podobny wygląd. Do procesu powołanych zostało 15 świadków i wielu rzeczoznawców. Ministra Reichswehry reprezentował por. Hanstein Po oświadczeniu przedstawiciela Reichswehry przeprowadzono wizję lokalną Lanckena i Assmusa uwolniono od kary.

Berlin w przededniu wizyty francuskiej

Berlin, 17. 9. (Pat). Kwestja porozumienia z Francją nie przestaje być przedmiotem dyskusji i jest szeroko omawiana zarówno w związku ze zbliżającą się wizytą premiera Laval'a w Berlinie, jak i z planowaną reformą polityki finansowej i gospodarczej Niemiec. Istn eja dane, że idea zbliżenia się z zachodnim sąsiedem zaczyna coraz bardziej przenikać w szeregi tych, którzy byli dla niej dotychczas niedostępni. Coraz częściej daje się słyszeć w niektórych kołach politycznych zdania, iż wobec tego, iż wszystkie próby Anglii utworzenia bloku państw europejskich przeciwko Francji skończyły się niepowodzeniem, należy zrewidować dotychczasowy program polityki zagranicznej Niemiec. Co do Włoch, zdaniem tych kół, to Włochy, nie mogą skorzystać z pomocy na Morzu Śródziemnym w razie konfliktu włosko-francuskiego, muszą skapitulować przed Francją.

Według opinji naczelnego organu partji hitlerowskiej „Angrfu“, Włochy już dziś wycofały się, pokrywając swój odwrot dyskusją o rozbrojeniu. Przedstawiciel Włoch zażądał najostrzejszego stłumienia wyroku w sprawie Anschlussu. Sowiety, które z zagraniczną polityką Niemiec przez szereg lat trzymały rezerwy, w chwili obecnej zwracają się do Francji z prośbą o zawarcie paktu o nieagresji. Je-

śli ktoś opiera politykę zagraniczną na argumentach prasy, czy też wzajemnej sympatii, to wychodzi poza ramy poważnego politycznego sposobu myślenia. Cała prasa nacjonalistyczna konstatuje zgodnie, że Niemcy jeśli chodzi o Francję, są izolowane. Premier Laval przyjedzie do Berlina jako reprezentant olbrzymiej potęgi mocarstwowej.

Niemcy z żalem żegnają ambasadora francuskiego

Berlin — 17. 9. (Pat). Prasa niemiecka występująca za porozumieniem z Francją w przyjaźnym tonie żegna ustępującego ambasadora francuskiego de Margerie. Zdzaniem „Berliner Tageblatt“ ustąpienie de Margerie zamyka okres misji dyplomatycznej, który zajmował poważne miejsce w historii niemiecko-francuskich stosunków powojennych. Myśl francuskiego ambasadora, że wzajemne zbliżenie obu krajów jest rzeczą możliwą powinno być celem, do którego należy dążyć, pozostanie trwałą zasługą ustępującego ambasadora. „Vossische Ztg.“ daje do zrozumienia, że de Margerie był przeciwnikiem okupacji zagłębia Ruhry w r. 1920 przez wojska francuskie, lecz Poincare, który był wówczas premierem francuskim nie należał do kategorii miłośników stanu, liczących się z opinią ambasadora — urzędnika.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa — 17. 9. (Pat). W środę dnia 16. b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Aleksandra Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którym po załatwieniu spraw bieżących Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, między innymi projekt ustawy o nowelizacji przepisów postępowania karnego, projekt ustawy o opodatkowaniu piwa, projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego oraz 3 projekty ustaw, związanych z programem akcji dla złagodzenia skutków bezrobocia.

Przyjazd jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. do Polski

(o) Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Minister spraw zagr. Jugosławji Marinkowicz przybędzie do Warszawy w dniu 10 października i będzie gościem rządu polskiego. Wizyta jugosłowiańskiego ministra była już raz odkładana z powodu śmierci brata ministra.

Sprawy polsko-litewskie w Hadze

Haga, 17. 9. (Pat). Pierwsze posiedzenie trybunału w sprawie polsko-litewskiej wypełniło przemówienie przewodniczącego komisji Dreyfusa, który przedstawił skutki ekonomiczne o znaczeniu międzynarodowym, wynikłe z zamknięcia linii kolejowej Landwarów - Koszedary oraz podkreślił zobowiązania, wynikające z paktu Ligi.

Nowe aresztowania wśród komunistów

Warszawa — 17. 9. (Pat). W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały akcję prowadzoną przez Centralny Wydział Wojskowej Komunistycznej Partji Polskiej skierowaną przeciwko armii polskiej. W toku dokonanych rewizji wykryto obfity materiał obciążający uczestników tej akcji i aresztowano 27 osób, które oddano do dyspozycji prokuratora. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni działacze komunistyczni Leon Sikarski, Małcki, Majchrzak i Gordon.

Ucieczka wodza zamachu z Austrii

Wiedeń, 17. 9. (Pat). Dr. Pirmer wyjechał w nocy w towarzystwie najstarszego syna z Lublany do Włoch. Włoskie władze graniczne nie czyniły dr. Pirmerowi żadnych trudności przy przekroczeniu granicy. Prokuratura austriacka rozesała za Pirmerem listy gończe. Żona Pirmera powróciła z dziećmi do Gracu. Szef sztabu Heimwehry major Galian zbiegł na teren Węgier. W Gracu aresztowano czterech byłych oficerów armji austriackiej i jednego adwokata.

Francuz mistrzem tenisowym Polski po 3-godzinnej grze

Warszawa — 17. 9. (Pat). Rozegrany w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych finał mistrzostw międzynarodowych polskich w tenisie przyniósł nam przyszką niespodziankę w postaci porażki mistrza Polski Tłoczyńskiego, który niespodziewanie uległ młodemu Francuzowi Berthet'owi po zaciętej grze w pięciu setach w stosunku 4:6, 6:3, 6:4, 9:11, 9:7. dla Francji. Tym sposobem Berthet zdobył tytuł mistrza tenisowego Polski. W grze podwójnej panów bracia Stolarów w pięknym stylu zwyciężyli parę austriacką Alfred Einferma, Brosh w stosunku 10:8, 6:4, 6:2. Finał w podwójnej grze mieszanej nie mógł być już rozegrany z powodu spóźnionej pory. Mecz Tłoczyński — Berthet trwał trzy godziny. Jest to swego rodzaju rekord w dotychczasowej historii polskiego tenisa.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdanskun za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 4 . . . 50 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszek Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdanska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stadyjnen 6
Redaktor odpowiesz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobłowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wycawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“,
„Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdanskun przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł